ROK 1864.

Nr. 23.

WIEK

KRAKÓW

12 marca — sobota.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie		w. a. Złr. 16.	Złr. 4.	Złr. 1. cent. 50.
Z przesyłką pocztową	w Galicyi i całém państwie austryackiém	„ 20.	„ 5.	„ 1 „ 80.
	w Prusach	talarów 14.	talar. 3 sgr. 15.—	talar. 1 sgr. 5.
	w innych krajach Związku niemieckiego	„ 18 sgr. 20.—	„ 4 „ 20.—	„ 1 „ 20.
	we Francyi	franków 100.	fank. 25.	frank. 9.
	w Anglii i Belgii	„ 76.	„ 19.	„ 7.
	we Włoszech i Szwajcaryi	„ 108.	„ 27.	„ 10.

Numer pojedyńczy dziennika „Wiek“ kosztuje 10 centów.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne. W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Szpitalnéj, pod Nr. 385.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i będą niszczone.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „Wieku“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia i Inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „Wieku“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów, za następne po 4 centy, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 cen. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „Wiek“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austryackiego, uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administracyi „Wieku“, w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franko do Administracyi „Wieku“. — **Listy reklamacyjne** niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listy niefrankowane** nie przyjmują się.

Od Administracyi „WIEKU“.

PP. Prenumeratorowie, którym się przedpłata z dniem 15 b. m. i r. kończy, zechcą wcześniéj pieniądze prenumeracyjne na dalszą przedpłatę (z wyraźném wypisaniem na jaki czas) do Administracyi nadesłać — ażeby ilość egzemplarzy odbić się mających zastósować do potrzeby.

KRAKÓW 11 marca.

Kwestya oświecenia dla każdego państwa, które weszło na drogę konstytucyjną, musi być rzeczą najwyższéj wagi. Tylko absolutne rządy obawiają się oświaty, przykrawając ją do zasady swego istnienia.

W państwie austryackiem kwestya oświaty jest trudniejszą, niż gdziekolwiek do rozwiązania. Jak wszystko tak i oświata rozwija się drogą narodowości; bez uszanowania dla téj zasady, niema warunków dla jéj rozwoju i postępu. Oświata obca, narzucona jakiéj narodowości, będzie zawsze exotyczną rośliną, potrzebującą cieplarni i środków forsownych. Umiejętność innego narodu wtenczas tylko może być pożądaną dla drugiego, jeżeli nieuważa go za gołą tabliczkę a siebie za *nec plus ultra* doskonałości. Naród tylko jest zdolnym stanowić o tém, czego potrzebuje, bo on wie tylko jakich sił i zasobów mu brak: jaki kierunek wiedzy i jaka metoda nauczania najlepiej jego przeszłości naukowéj i wychowawczéj odpowiadają. I wtenczas to dopiéro można spodziewać się owéj harmonii dobroczynnéj między oświatą narodową a oświatą europejską, wtenczas może nastąpić owa wzniosła wymiana myśli, prac, zdobyczy, która zbliża dla przyszłości i postępu czas, dziś jeszcze daleki, w którym na podstawie wzajemnego szacunku i przyjaźni, z zachowaniem indywidualności, złączą się narody w jedno koło usiłowań spólnych około dobrobytu intellektualnego ludzkości.

Dyplom październikowy dał ludom Austryi uroczyste, acz ogólne pod tym względem przyrzeczenia. Rada oświecenia, która w izbie poselskiéj Rady państwa ani jednego nieznalazła zwolennika a w dziennikarstwie centralistycznem żywą obudziła opozycyę, w pojęciu dzisiejszego ministerstwa stanu, ile się zdaje, uważaną jest za instytucyę, wysnutą z dyplomu październikowego, współudziału Rady państwa niepotrzebującą.

Można się zatém było spodziewać, że jakkolwiek patent lutowy przechylił szalę stanowczo na rzecz centralizacyi we wszystkich innych określeniach, sprawa oświaty pójdzie w myśl dyplomu październikowego, przeważnie autonomicznego, że ministerstwo obecne zapewniwszyześrodkowanie w jedno ognisko wszystkich innych objawów nowego życia konstytucyjnego: nie zechce przesądzać rozwoju swobodnego narodowéj oświaty. Można się było spodziewać, że każdy kraj, osobną całość narodową tworzący, otrzyma organ, z znakomitości naukowych jego własnych złożony, który czy to pod nazwą komisyi edukacyjnéj, czy też wydziału, głos stanowczy w sprawie szkółek, szkół głównych i gimnazyalnych, uniwersytetów wreszcie, zabierać będzie, a przez delegatów znosić się będzie z radą oświecenia, złożoną z koryfeuszów naukowych, narodów, pod rządem c. k. zostających.

Takie urządzenie zaś byłoby wskazywało, że jakiekolwiek widoki polityczne skłaniają ministerstwo do przeważnie centralistycznego systemu, system ten nie ma na celu przekształcenia całéj przyszłości pokoleń podług jednéj modły— zabarwienia ich jednym kolorem, słowem nie ma na celu zatarcia żywiołem jednym, oświatą jedną indywidualności narodowych.

Tymczasem w Radzie oświecenia nie ma, bo przychodzimy tu do naszych stosunków, żadnego reprezentanta Galicyi. Członkowie jéj zewnętrzni, świeżo mianowani Dr. Małecki, p. Wojnarski i ks. Kuziemski mają głos tylko doradczy, jeżeli wiedeńska rada zapyta ich o zdanie. Pomimo najlepszej chęci nie mogą pierwsi, t. j. członkowie rady wiedeńskiéj, wiedzieć o potrzebach edukacyjnych prowincyi, mogą tylko teoryę edukacyjną dla niéj podać, drudzy t. j. członkowie zewnętrzni mogą się widzieć w smutnym wypadku bezużytecznego przedstawiania swoich projektów.

Wiemy z długoletniego doświadczenia, czém bywa w Galicyi wychowanie publiczne, przykrojone podług teoryi przesądzającéj samodzielny rozwój narodowéj oświaty; wiemy, jak nauki w szkołach podawane; a wykształcenie jakiego społeczeństwo wymaga, rozchodzą się; jak młodzieniec podwójną ma pracę, aby obydwu wymaganiom zadosyć uczynić; jak wiele szkodliwych uprzedzeń powstaje w młodzieży, w narodowych swoich uczuciach dotkniętéj, przeciw owocom oświaty narodu, o którego stanowisku w świecie naukowym nikt nie wątpi, a któréj studium przynieść może ogromne korzyści. Wręcz przeciwny skutek osiąga przeto najczęściéj system, o którym mówimy. Najzdolniejsze i najszlachetniejsze duchy stają się samoukami i stawać się niemi będą dopóty, dopóki system wychowania w szkołach samodzielnie rozwijającéj się oświaty narodowéj nie obejmie, i szczególną nie otoczy pieczołowitością.

KORESPONDENCYA „WIEKU.“

Wiedeń 10 marca.

(M. S.) Śmierć króla Maksymiliana bawarskiego wywarła tutaj wielkie wrażenie. Król ten używał wielkiéj popularności w Związku, nietylko teraz, gdzie tak stanowczo sprawę księstw zaelbańskich popierał, lecz przez cały przeciąg czasu swego panowania. Nazywano go zwykle najpopularniejszym monarchą niemieckim, a dwa jego oświadczenia na zawsze pozostaną wyryte w pamięci ludu. Gdy w r. 1848 objął koronę, wyrzekł te pamiętne słowa: „Dumnym się mienię, że jestem monarchą konstytucyjnym,“ a w dziesięć lat późniéj, usuwając na żądanie izby od steru rządu ministerstwo p. de Pfordten, powiedział: „Pragnę żyć w zgodzie z moim narodem.“

Śmierć jego wywoła w Bawaryi głęboki i nieudany smutek. Nawet pod względem politycznym wypadek ten niespodziewany ważnym będzie. Król umarł właśnie, gdy układy polityczne z arcyksięciem Albrechtem były bliskie ukończenia. Niepewnem jest co daléj się stanie. Następca jego Ludwik II ma dopiéro lat 19, zachodzi więc pytanie, jakie wpływy przeważą w polityce bawarskiéj, czy uda się trzecie z kolei najpotężniejsze państwo związkowe pozyskać dla polityki sprzymierzonych. Wniosek, który we czwartek t. j. 10 b. m. miał przyjść pod głosowanie, doznał zwłoki, co niezaniecha wywrzeć pewnego skutku na dalszy przebieg sprawy. Dziwny to zbieg okoliczności, że tak król Fryderyk VII, jak i król Maksymilian umarli na różę. Choroba ta na powstanie i rozwój kwestyi niemiecko-duńskiéj przeważny wpływ wywarła.

Zgon króla Maksymiliana pogrążył dwór nasz w głęboki smutek, obydwa te domy, Habsburgów i Witelsbachów, bardzo blisko były z sobą spokrewnione.

W skutek najświeższego postanowienia odjazd JCApost. Mości do Tryestu ma nastąpić 22 marca. 27 marca odjedzie arcyksiąże Maksymilian do Meksyku a JCApost. Mość uda się na kilka dni do Włoch.

Wielki książe Konstanty ma przybyć do Wenecyi 16 marca, cesarski pałac tamże zostawiono na jego rozkazy. Zjazd Cesarza z Wielkim księciem w Wenecyi uważają tutaj za rzecz pewną.

Poznań 9 marca.

Obiegająca tu niedawno pogłoska o zaprowadzeniu stanu wojennego w Księstwie, zaczyna teraz nieco przycichać. Zapewniają, że rząd odroczył jeszcze ogłoszenie tego wyjątkowego środka, z uwagi, że takowy przeciw mieszkańcom polskim, przeciw którym wyłącznie miał być wymierzonym, w rzeczy saméj już od roku przeszło bywa wykonywanym. Na radzie ministrów, na któréj nad sprawą tą obradowano, przeważyło podobno przeciw zdaniu prezesa naczelnego, który wspólnie z policyą tutejszą domagał się niezwłocznego ogłoszenia stanu oblężenia, zdanie jenerała naczelnie tu dowodzącego, który utrzymywał, że stan wyjątkowy nie zdoła powstrzymać od przebycia granicy Polaków, którzy w walce przeciw Moskwie toczącéj się pragną mieć udział, a zacięży głównie na Niemcach i żydach, którzy cały niemal handel i przemysł tutejszy mają w ręku.

Natomiast aresztowania i rewizye przez policyę i wojsko odbywane, idą dawnym trybem. Przed parą dniami zabrano krawcom tutejszym kilkadziesiąt płaszczy, blacharzowi pewną ilość naczyń kuchennych obozowych, a po mniejszych miasteczkach naszych niepokoi policya szczególnie szewców, w składach których znajduje znaczniejszą ilość obuwia męzkiego. Wczoraj przywieziono do warowni tutejszéj na kilku wozach fornalskich zupełne podobno uzbrojenie i umundurowanie na sto ludzi piechoty. Przedmioty te zabrano we wsi Kuśnierzu pod Strzelnem, w pobliżu granicy Królestwa, zkąd wojsko pruskie otrzymać miało o miejscu przechowania tychże doniesienie.

Wspierając wszelkiemi sposoby Moskwę, przez skrzętne niweczenie zasobów, jakichby Księstwo na podsycanie walki w Królestwie dostarczyć mogło, rząd tutejszy nie ustaje ani na chwilę w wytrwałém i systematycznem przeprowadzaniu planu zmierzającego do usunięcia wszelkich żywiołów, jakie zespoleniu Księstwa z resztą prowincyj niemieckich stoją dotychczas na przeszkodzie. Przed parą dniami przysłano tu z Berlina rozkaz nadworny, zalecający stanowcze zniesienie gimnazyum katolickiego w Trzemesznie, odwiedzanego niemal wyłącznie przez młodzież polską. Wiadomo, że rozporządzone przez ministra przed rokiem tymczasowe zamknięcie tegoż gimnazyum uderzało tak krzyczącą niesłusznością, że na ostatnim sejmie cała Izba poselska, z wyjątkiem tylko kilku landratów w niéj zasiadających, po dwakroć przyjęła wniosek o natychmiastowe przywrócenie zawieszonego tegoż naukowego zakładu. Otóż w odpowiedzi na jednomyślne niemal żądanie reprezentacyi kraju, nadszedł teraz rozkaz znoszący jedno z trzech już ostatnich gimnazyów polskich, którego młodzież, w przeważnéj części uboga, pozbawioną została sposobu dalszego kształcenia się. W rozkazie odnośnym powiedziano bez ogródki, że zniesienie to nastąpiło ze względów politycznych, a nauczycielom od roku nieczynnym, udzielono radę, ażeby się zgłosili o posady w Szląsku i w Prusach Zachodnich. Zniesione gimnazyum trzemeszeńskie zastąpić ma świeżo utworzona niemiecka szkoła wyższa w Gnieźnie.

Plan zgermanizowania Księstwa, przez ciągłe rugowanie języka polskiego, ograniczał się dotąd na zaprowadzeniu niemczyzny w życiu publiczném, w sprawach urzędowych i w wychowaniu i oświeceniu publiczném. Obecnie rząd zaczyna przenosić usiłowania swe na inne pole. Wiadomo, że konstytucya pruska zapewniła kościołowi katolickiemu w Prusiech zupełną swobodę i samodzielność w zarządzie wewnętrznych spraw jego. Tymczasem rejencya tutejsza wydała do ośmdziesięciu kilku rządzców parafii czysto polskich odezwę, ażeby dla wygody kilku tylko nieraz, i to na czas nieograniczony goszczących za zarobkiem niemieckich przybyszów, odbywali równocześnie kazania, nabożeństwo i obchody kościelne w języku niemieckim. W kroku tym rządu tutejszego widoczny jest początek wkraczania w zakres spraw, które według ustaw istniejących podlegają wyłącznemu rozpoznaniu władzy duchownéj. Władza ta odparła téż już podobno stanowczo roszczenia rejencyi tutejszéj, załączając zarazem wniosek, ażeby jéj pozostawiła troskę o sprawy, do których władza zarządowa prowincyonalna mięszać się najmniejszego nie ma prawa. Przykre zewszechmiar jest wprawdzie wewnętrzne położenie nasze; lecz odpierając w miarę sił wymierzane na narodowość naszą zamachy, znajdujemy pociechę i otuchę w starém łacińskiém przysłowiu: *fortuna mutabilis, Deus mirabilis.*

Paryż 8 marca.

(x.) Nie mogę wam z pewnością powiedzieć czy p. Thouvenel pojechał do Londynu czy nie? to tylko pewna, że układy pomiędzy Paryżem i Londynem toczą się bardzo żwawo i o ile się zdaje, stoją na tym stopniu, że Francya ma nadzieję pociągnąć Anglię za sobą na drogę radykalniejszéj polityki, z czego może wyniknąć czynniejsza niż dotąd działalność obu państw. Przewidując to p. Fould, który jest zawziętym nieprzyjacielem wszelkiéj polityki, sprowadzającéj Francyę choćby tylko na chwilę z drogi spokojnego materyalnego rozwoju, ma się, jakem to już w ostatnim moim liście doniósł, ku wystąpieniu. Wiadomość ta coraz bardziéj się ze wszystkich źródeł potwierdza, a gdy zostanie urzędownie ogłoszoną, będzie to oznaka, że przymierze francusko-angielskie stanęło, lub będzie dość brzemienne wypadkami.

Przyjazd Arcyksięcia Maksymiliana do Paryża znacznie wpłynął na złagodzenie niechęci Francuzów przeciw wyprawie meksykańskiéj, zaczynają oni wierzyć, że zbliża się pora zbierania owoców z tego kosztownego i niepojętego zrazu przedsięwzięcia. Epoka jednak wyjazdu przyszłego cesarza do Meksyku, znowu podobno została odłożoną, nie wyjedzie on już z Tryestu 24go t. m., ale dopiero około 5go kwietnia, powiadają, że z Paryża nie wyjedzie przed 14 b. m. Okólnik p. Drouyn de Lhuys w sprawie duńskiéj, o ile go znamy ze wzmianki jaką o nim uczyniła *la Patrie*, zdaje się mieć więcéj na celu objaśnienie Europy o polityce jakiéj się rząd francuski dotychczas trzymał w téj sprawie, aniżeli danie jakichkolwiek wskazówek na przyszłość.

Ruch wyborczy nie ustaje w Paryżu. Rząd prawdopodobnie tą razą swoich kandydatów nie przedstawi wyborcom Paryża. Do kandydatów wyliczonych przezemnie w ostatnim moim liście, przybyli jeszcze: pp. Fréderic Morin demokrata z Lugdunu, Jules Ferry młody adwokat. Z pomiędzy kandydatów którzy się wyborcom przedstawili p. Pinart, o którym wam nic bliższego nie umiem powiedzieć, najmiléj byłby przez rząd widzianym.

Przedwczorajszy odczyt w sali Barthélemy należeć będzie do liczby najpiękniejszych jakie się tam odbyły. P. Jules Simon mówił o stowarzyszeniach robotników, z tém namaszczeniem kapłana nauki i wolności które go nigdy nie opuszcza; za-

---

PAMIĘTNIKI MIMOZY.

(Ciąg dalszy).

XV.

Najcharakterystyczniejszém może znamieniem naszych nowożytnych dziejów jest życie miast wielkich rozbudzone tak, że te miasta stały się sercem krajów, sprężyną potężną wszystkiego, co o losach społeczeństwa stanowi. Długie czasy było miasto biernym tylko punktem zbornym kierujących społecznością żywiołów, nad kamienicami mieszczan wznosił się gród warowny króla lub rycerza, strzelała w niebo wieża metropolitalnego kościoła, ale życie miejskie płynęło osobnemi ciasnemi uliczkami obok szerokiego gościńca, którym wielcy w ojczyznie rodem i znaczeniem jechali na sejm lub radę senatu, „na gospodę“ tylko do stołecznego miasta.

I szło téż owo życie polityczne opieszale, powoli choć patetycznym i poważnym krokiem. Mężowie stanu wielcy i mali jeździli dryndulami i kolasami od dworku do dworku, tam wśród okolicznych żywiołów tworzyły się programy miejscowe, partye dygnitarzy prowincyonalnych, tam myśl polityczna wlokła się powoli od żniwa do zasiewów, wśród szumiących łanów zboża lub pokrytych pajęczyną babiego lata zagonów. I zestrzelała się z myślami bratniemi w zgodę wyboru lub punktów instrukcyi na sejmiku, albo stawała capkiem i muszkularną rękę szlachcica wiodła ku rękojeści szabli przy boku wiszącéj. Aż obleciawszy szerokie Polski przestrzenie stawała pod chorągwiami wojewódzkiemi Woli, na które się z podziwem gapili mieszczanie i chłopi. Tam zjeżdżały się królestwa ukraińskich, litewskich i koronnych panów, aby przed królem „bez żądła“ odprawić harce ambicyi, turnieje współzawodnictw, tam odzywała się kolejno zwrotka z nad Niemna lub z nad Dniepru, a wystarczał jeden głos stentora, aby przerwać harmonią powszechną, bo ten jeden głos, w wyobrażeniu naszych poetycznych historyków, mógł właśnie zejść z nieba szlachcicowi, niby natchnienie Boże, gdy siejąc hreczkę rozmyślał nad losami Ojczyzny! A wtedy rozbiegało się zgromadzenie, aby tém samém decresdendo sejmików, zjazdów i pogadanek przy kominku rozbić się w atomy szlacheckich indywiduów politycznych!...

A gdy tak sprawy publiczne poszły na łup zaśniedziałego domatorstwa i karlały, aby nierozbić głowy o odrzwia niskiego szlacheckiego dworu, gdy na wirydarzyku bujała mistyczna planta wolności z kwiatem *liberi veto* a skłonny do medytacyi słowiańskiéj szlachcic podlewał ją codzień najserdeczniejszemi zachwycenia łzami, gdy forma Rzeczypospolitéj w jego głowie stała się jednym dogmatem więcéj, na którego przyczynienie pozwolił chętnie ks. kwestarz kapucyn i opiekun duszy, spowiednik Jezuita, gdy w miłym pokoju pordzewiała zbroja i miecz dziadów, sławny jeszcze za Jana III a połyskiem swoim ratujący Polskę od nieprzyjaciół a Polaków od ospalstwa: wtedy nad granicami przedmurza chrześciaństwa stanęły ciekawie potęgi ościenne i stanął duch ośmnastowiekowéj Europy, szyderczy, zwątpiały, bluźnierczy, ale ruchliwy jak *perpetuum mobile.* I rozśmiawszy się na całe gardło z gromady mężów o sumiastych wąsach i podgolonych czuprywach, śpiewających „gorzkie żale“ w poście a hulających w mięsopust, napisał lekkomyślnie wyrok zagłady na budowie rzeczypospolitéj, jak napisał na budowie kościoła: *Ecrasez l'imfame.*

Rozbity w miliony dworów i grodów, w tysiące interesów i indywiduów naród, ów naród, który byt swój złożył na piersiach każdego obywatela, miał się potykać z koncentracyą sił milionów w jednę myśl despotyczną, miał się potykać z machinami oblężniczemi, których każde kółko warczało wiernie na skinienie sprężyny ideowéj! Toż po swojemu powiązał rozstrzelone siły obywatelskim konfederacyi węzłem a barskie żelazo skrzyżował po synowsku nad zagrożonéj głową. A gdy olbrzymy wskróś mieczów zbliżyły się nietknięte, to on w kilku latach boleści chciał z toni swojéj zguby, z przeszłości, z wydartych światu myśli, wynieść ratujące hasło, chciał pędem polskiéj myśli wyścignąć przeciwników, i wtedy to, wśród godzin drogich ostatnich obrad narodowych, powstało pierwsze życie miejskie polityczne, wzniosła się do życia dziejowego w prawdziwém tego słowa znaczeniu stolica Polski— Warszawa.

I oto widzimy tę Warszawę z gorączkowym oddechem słuchającą obrad sejmu czteroletniego. Widzimy ją obchodzącą dzień trzeciego maja w serdeczném brataniu się mieszczańskiéj kapoty z szlacheckim kontuszem, widzimy pierwszych publicystów rzucających między tłumy myśli swoje, widzimy powstającą w tym tysiącu głów ową zgodę najwyższą, zgodę w skutek tego magnetycznego prądu natchnienia, które na tłumy w gorących wstępuje chwilach. Gdyby cały naród mógł był być przytomnym w chwili ogłoszenia konstytucyi trzeciego maja, niebyłoby Targowicy.

A taż Targowica? czyż niewybornie popiera nasze zdanie? Patrzcie, w otworzystych polach Ukrainy indywidualizm odzyskał swoją niepodległość, obrażone serce magnata puściło wolny bieg swoim uczuciom, zabrakło tego zebrania ducha, który dać tylko może samo żywota narodowego ognisko, zabrakło wszechstronnego uprzytomnienia sobie okropnéj sytuacyi strasznego dylemmatu i Polska uratowana przez pierwsze na jéj łonie powstałe miasto, otrzymuje cios śmiertelny od nędznéj lepianki starego porządku!

Ale w dwa lata potém Warszawa do samodzielnego pociąga się czynu. Szewc szyje buty Igielstroemowi a rzeźnik, podziwiany od dam magnackich żąda ściągnięcia rękawiczki, gdy mu Dama rękę do pocałowania podaje. Bagatelna to na pozór anegdota, ale symboliczna, bo oto ludność nieszlachecka dobiła się nareszcie, w obec grożącego niebezpieczeństwa, prawa, aby szorstka dłoń jéj ujęła prawicę dawnych rycerzy rzeczypospolitéj!...

— Gdzież to zaszedłeś? zreflektował mnie Walenty. Piszesz pamiętniki a rozgadałeś się o dawnych czasach. — Zaraz zdążam do celu, odpowiedziałem. Czy nie postrzegasz mój Walenty, że to przeniesienie życia politycznego ze wsi do miasta, to przeniesienie połowiczne dotąd, bardzo ważną rolę w dzisiejszych naszych dziejach odgrywa, że stanowczo wpływało na wiele objawów? Że niepodobna sobie wytłumaczyć ostatnich wypadków, jak właśnie tą walką wiejskiego życia z miejskiém, nowém życiem? Że wreszcie i ja sam, wychowaniec wsi, do niepoznania zmieniłem się w atmosferze stolicy, a z drugiéj strony, że moje płuca moralne, że się tak po lekarsku wyrażę, nie umiały téj ściśnionéj wydołać atmosferze?

XVI.

Twierdziłem i twierdzę, że Warszawa najpierwéj u nas stała się miastem, w nowożytném tego słowa znaczeniu, że stała się w skutek téj tradycyi sercem Polski. Jako taka uosobiała ona w charakterystyczny sposób fizyognomią naszego społeczeństwa, uosobiała ją w szczery i bez wszelkich afektacyi sposób, namiętna, ogromną skalę uczuć przebiegająca, jak niewiasta o nieprzebranych serca skarbach i tajemnicach. Piękny wiersz Adama: „Nasz naród jak lawa......“ możnaby do stolicy z zupełném zastósować powodzeniem. Widzieliśmy ją nieraz z tysiącznemi naleciałościami brudów i grzechów, widzieliśmy ją hulającą na zabój, lusztykującą na zabój, rozmuzykalnioną, rozliteraconą, rozestetyzowaną, rozpodróżowaną, widzieliśmy ją śmiejącą się śmiechem pustym i rozpolitykowaną po kawiarniach — a pod temi wszystkiemi fazami gwałtownemi wrzało toż samo niepożyte uczucie, głuszone i odpychane nakształt widma, na to tylko, aby wracało potężniejsze niż kiedy, kryła się taż sama siła niezwalczona, która tyle razy ukryciem się, swojém oszukała najbaczniejszych nieprzyjaciół. Magdalena grzeszna, Warszawa zmieniała się w pokutnicę i świętą, Judyta do namiotu Holofernesa w najpiękniejszym idąca stroju, wychodziła po chwili straszną, nieubłaganą mścicielką. Gdy zwątpienie ogarnęło salony i piérwsze piętra, myśl narodowa chroniła się na poddasza, chroniła się w piersi chłopców ulicznych, gwiżdżących piosnkę, akompaniowaną klekotem szewskich patynków. Gdy w półśrodkach i półśrodeczkach wiodła życie intellegencya, wyciągnięty nad brzegiem Wisły robotnik w południowéj drzemie swojéj śnił marzenia, które mu konwulsyjnie pięści sciskały. Gdy areopag wiejskich polityków rozkładał lata pracy organicznéj na epoki, gorączkowy rzemieślnik rachował dnie i godziny.....

Skłonna do ostateczności i pod tym względem wyobraża Warszawa wiernie fizyognomią narodu. Ona tylko była zdolną do owych bezprzykładnych w dziejach całego świata demonstracyj, których zagranica pojąć nie mogła. Ona tylko umiała stworzyć zastęp podbijający moralnie same organa, które ją rosprzęgnąć miały. Bo siłą jéj była tradycya dawna, prąd rozwinięty z téj tradycyi, jakiego gdzieindziéj brakowało.... Ale przechodzę wreszcie do mojéj powieści. (*D. c. n.*)

sady 89 r. określił on jednym wyrazem: sprawiedliwość. Gdy mówił, cicho było jak w kościele.

Wiedeń 10 marca. Oprócz świeżych walk w Jutlandyi zajmuje żywo dzienniki wiedeńskie bliski wyjazd arcyksięcia Maksymiliana do Meksyku. *Wiener Ztg.* umieszcza doniesienia z Meksyku podług rządowych dzienników francuskich i kreśli położenie rzeczy w nowym cesarstwie zaatlantyckiém w różowych kolorach. *Fremdenblatt* wykazuje w artykule poświęconym sprawie meksykańskiéj, jak korzystném będzie dla Austryi utworzenie nowego Cesarstwa w Meksyku, które przez tak bliskie pokrewieństwo panujących złączone będzie z Austryą węzłami przyjaźni i przymierza. Wszystkie warunki jakie sobie zastrzegł arcyksiąże Maksymilian, pisze dziennik ten, są spełnione. Tysiąc dziewięćset i czterdzieści Ayuntamentos w Meksyku oświadczyło się za nowym cesarzem. Cesarz Napoleon jest mu nader życzliwy i chętnie zezwala na wszelkie żądania jego.

— Czasopismo Dra Schuselki „*Die Reform*“ z d. 10 b. m. zawiera artykuł napisany przez Dra Schuselkę samego w własnéj sprawie. Schuselka oświadcza się w artykule za zdaniem rządu. Nie może on przyznać słuszności tym którzy twierdzą że mandat jego jest jeszcze ważny. „Dla mnie ustawa jest jasną“ pisze p. Schuselka. Nie wątpi on bynajmniéj, iż podług istniejącéj ustawy utracił mandat poselski. Radzono mu z wielu stron aby położył koniec sprawie téj i w drodze łaski prosił o rehabilitacyą. Nie mógł on się na to zdecydować. Nie chodzi tu bowiem o osobę jego ale o zmianę ustawy, któréj wszyscy się domagają.

— *Wanderer* z d. 10 b. m. pisze: Wieści o przymierzu między Rosyą, Prusami i Austryą występują coraz więcéj na pierwszy plan. Gwałtowny artykuł Palmerstonowskiego „*Morning Post*“ pociągnął za sobą wiele artykułów w dziennikarstwie angielskiém i francuskiém, napisanych z zimną rozwagą a które nie mniéj zgadzają się na fakt, że między trzema mocarstwami wschodniemi istnieje ścisłe porozumienie. Korespondent z Pesztu do *Wanderera* donosi, że redakcyom dzienników węgierskich zakazano pisać przeciw Rosyi.

Królestwo Polskie.

Ukaz moskiewski o urządzeniu gmin wiejskich, będący drugim z kolei w owych czterech ukazach tyczących się sprawy włościańskiej, których dążność wskazaliśmy, a których ogłoszenie odbywa się w Kongresówce od 6go t. m., brzmi jak następuje:

Objawiamy wszystkim naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiem:

Z dniem wstąpienia naszego na tron przodków naszych, powzięliśmy zamiar udoskonalenia stopniowo i gruntownie instytucyj rządowych Królestwa Polskiego, w duchu odpowiadającym potrzebie dzisiejszych czasów i obecnemu rozwojowi społecznej cywilizacyi.

Wybuchłe powstanie i zaburzenia, wstrzymały na samym wstępie, wprowadzenie nowych nadanych Królestwu instytucyj. Pomimo to i teraz jeszcze zachowujemy w sercu naszem stałe postanowienie, uorganizować instytucye rządowe w Królestwie, na trwałych i sprawiedliwych zasadach.

Ukazem w dniu dzisiejszym przez nas podpisanym, ustala się ostatecznie byt licznej klasy włościan, którzy jednocześnie stają się właścicielami gruntów, dotąd w posiadaniu ich zostających; dziedzicom zaś, za przejście gruntów tych na własność włościan i zniesienie w skutku tego powinności włościańskich postanowiono wyznaczyć ze skarbu Królestwa odpowiednie wynagrodzenie.

W następstwie tego nie zachodzi już żadna przeważna przyczyna zachowania nadal dziedzicom patrimonyalnej juryzdykcyi i połączonej z urzędem wójta gminy władzy; tem bardziej, że i poprzednio urządzenie podobne nie zapewniało publicznego porządku i wymiaru ścisłej sprawiedliwości.

Z drugiej strony, trzechletnie doświadczenie w cesarstwie, przekonało o użyteczności przypuszczenia włościan do udziału w sprawach wiejskiej administracyi. Nie wątpimy że i włościanie Polscy, objawiwszy w teraźniejszych smutnych okolicznościach właściwy sobie zdrowy rozsądek i poszanowanie swe dla prawej władzy, usprawiedliwią i nadal nasze w nich zaufanie.

Biorąc to wszystko na uwagę, uznaliśmy właściwem wydać obecne prawo o urządzeniu gmin i w skutek tego postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł. I. Ukaz niniejszy rozciąga się wyłącznie na gminy wiejsk.e. Dla gmin miejskich osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 2. Podział na gminy zachowuje się czasowo tenże sam, jaki według zasad ukazu z dnia 3 (15) marca 1859 r. zaprowadzony został.

Art. 3. Projekt nowego podziału Królestwa na gminy, do nowych potrzeb kraju zastósowanego celem ulepszenia miejscowej administracyi, urządzający komitet w Królestwie sporządzi. Za nim atoli to nastąpi, rzeczonemu komitetowi nadaje się władza zarządzać drogą administracyjną, wszelkie takie pojedyncze zmiany w dotychczasowym podziale gmin, których zaprowadzenie za pożyteczne i zgodne obecnie z dobrem rolniczej ludności uznanem zostanie.

Art. 4. Każda *gmina wiejska* składać się ma:

1) z wiosek i kolonij przez włościan wszelkiego nazwania osiadłych;

2) z folwarków i dworów dziedziców i innych właścicieli ziemskich.

Art. 5. Wioski i kolonie tworzą oddzielne *Gromady* na zasadach poniżej wyłożonych w artykułach 97 i 98.

Art. 6. W gminach i gromadach wioskowych, administracya interesów gminnych, powierza się *zebraniom gminnym i gromadzkim* oraz osobom przez takowe zebrania wybranym.

Art. 7. Od udziału w zebraniach wyłączają się: 1) zostający pod śledztwem lub pod sądem za przestępstwa lub wykroczenia, pociągające za sobą utratę wszelkich szczególnych praw i przywilejów obwinionemu służących—i 2) osoby oddane za wyrokiem sądowym pod dozór policyi.

Art. 8. Osobom nie mającym z mocy przepisów wyraźnego prawa uczestniczenia w czynnościach zebrania, nie tylko należeć do jego obrad, ale nawet być na nich obecnemi zabrania się. Za naruszenie tego zakazu pod sąd oddani zostaną.

Osoby do zastósowania i do dopilnowania wykonania niniejszego ukazu, oraz wszelkich innych postanowień o włościanach z woli rządu powołane, mogą znajdować się na zebraniach, ilekroć tej ich obecności włożone na nich obowiązki wymagać będą.

Art. 9. Zebrania mogą obradować i wydawać uchwały, tylko w przedmiotach w zakres ich atrybucyi z mocy niniejszego ukazu wchodzących. Gdyby zwołanie zebrania nastąpiło samowolnie, przez osoby do tego prawem nieupoważnione, lub jeśliby naradzano się i wydawano uchwały w przedmiotach po za obrębem rzeczonych atrybucyj będących, to w takich razach uchwały takie zebrania poczytują się nieważnemi, a osoby, któreby w wydaniu ich udział miały lub któreby samowolnego zwołania zebrania dopuściły się, stósownie do ważności przedmiotu: lub ulegną karze przez naczelnika powiatu wymierzonej, lub pod sąd oddane zostaną, na zasadzie wydać się mającej osobnej w tej mierze instrukcyi.

Art. 10. W ciągu trwania w Królestwie Polskiem wojenno-policyjnego zarządu, szczególne staranie o zaprowadzenie i należyty bieg wiejskiej administracyi, wkłada się na miejscowych wojennych naczelników. Wojennym powiatowym naczelnikom nadają się czasowo wszelkie prawa, mocą niniejszego ukazu, gubernatorom i naczelnikom powiatowym cywilnym służące.—Tym zaś ostatnim poleconem zostaje, we wszelkich czynnościach wiejskiej administracyi, ulegać w zupełności kierunkowi i rozporządzeniom wojennych miejscowych naczelników i żadnych kar bez ich decyzyi na urzędników wiejskich nie wymierzać.

I. Organizacya Administracyi gminnej.

A. O składzie administracyi.

Art. 11. Administracyą gminy składają:

a) Zebranie gminy;

b) Wójt gminy, jeden na gminę;

c) Sołtysi; i

d) Sąd gminny z ławnikami.

Oprócz tego, w razie uznanej potrzeby, gminy mogą mieć osobnych pisarzy gminnych, poborców podatków, inspektorów szkółek i szpitali, gajowych, strożów pól gminnych i innych ekonomicznych oficyalistów.

Art. 12. Na miejsce zbierania się zebrania i sądu gminnego, wyznacza się wieś w pośrodku gminy położona, lub zasługująca na piewszeństwo przewagą ludności, albo korzystnem swem pod względem handlowym i przemysłowym, położeniem.

B. O zebraniu gminy.

Art. 13. Zebranie gminy składa się ze wszystkich pełnoletnich gospodarzy gminy, bez różnicy wyznania, posiadających w jej obrębie, prawem osobistej własności, przynajmniej trzy morgi ziemi. Do składu zebrania gminy nie wchodzą miejscowi sędziowie pokoju, duchowni i urzędnicy policyi powiatowej, choćby nawet byli posiadaczami gruntów w obrębie gminy w oznaczonej powyżej ilości.

Art. 14. Zebrania gminy zwoływane będą z obowiązku cztery razy do roku w terminach, jakie urządzający komitet oznaczy. Oprócz tych zwołań zwyczajnych, wójt gminy zwołać może zebranie w każdym innym czasie, ilekroć w interesach gminy zajdzie potrzeba.

Art. 15. Pierwszeństwo na zebraniach gminnych i utrzymanie na nich należytego porządku, do wójta gminy należy, atoli w czasie wyborów na wójta gminy, lub w razie roztrząsania rachunków wójta gminy z powierzonych mu funduszów, ustępuje on pierwszeństwo w zebraniu jednemu z sołtysów, na którego między nimi nastąpi zgoda, lub w razie przeciwnym najstarszemu z nich wiekiem.

Art. 16. Do atrybucyi zebrań gminnych należy co następuje:

a) wybór wójta gminy, ławników, pisarza i innych urzędników, których wybór według art. 11, do zebrania należy;

b) uchwały we wszelkich interesach gospodarczych i innych całéj gminy dotyczących;

c) środki opiekuńcze, oraz urządzenie szkółek gminnych;

d) ustanowienie i rozkład składek gminnych i ciężarów, odnoszących się do całéj gminy;

e) sprawdzenie działań i rachunków osób z wyboru gminy urzędujących;

f) rozporządzenie nieruchomym majątkiem całéj gminy, w użytkowaniu wspólném wszystkich jéj mieszkańców będącym, jako to: gruntami odłogiem leżącemi lub w pastwiska obróconemi i t. p.

g) wybór pełnomocników do interesów gminy;

h) wyrzeczenie we wszelkich takich przypadkach, w których na zasadzie ogólnego prawa, lub według szczególnych o włościanach postanowień, lub też w skutek pojedyńczych rozporządzeń rządu, zajdzie potrzeba, czy to zgodzenia się na co całéj gminy, czyli też jéj wyrzeczenia.

Jeśliby dla jakichbądź powodów zebranie gminy nie sporządziło w swoim czasie rozkładu ciężarów skarbowych i gminnych między mieszkańców gminy, to w takim razie wójt gminy uprzedzi najprzód zebranie, że on sam rozkład ten sporządzi. A jeśli i to nie odniesie skutku, to wówczas wójt gminy razem z ławnikami i sołtysami, i pod wspólną ich odpowiedzialnością, rozkład wspomniony niezwłocznie sporządzą i wprowadzą w wykonanie; — o czem wójt gminy naczelnikowi powiatu przy dołączeniu kopii rozkładu, doniesie.

Art. 17. Uchwały zebrania gminy, wtenczas tylko stają się ważnemi, kiedy zapadną pod przewodnictwem wójta gminy, lub jego zastępcy sołtysa (w przypadkach, art. 15 przewidzianych) i w obec najmniéj połowy gospodarzy, prawo głosowania na zebraniu mających.

Art. 18. Uchwała następuje jednomyślnością lub większością głosów, według zdania téj części gromady, która choć jednym głosem część drugą przeważy. W razie rozdzielenia się zebrania na dwie równe części, większość pozostanie przy téj połowie, do której wójt się przyłączy.

Art. 19. Każdy z głosujących w zebraniu, jeden tylko głos mieć może.

Art. 20. W sprawach tyczących się rozporządzenia nieruchomą wspólną gminy własnością i z któréj użytkują wszyscy gminy mieszkańcy, czyliby chodziło o zamianę, czy też o segregacyą gminnych gruntów i t. p., potrzebną jest koniecznie zgoda przynajmniéj dwóch trzecich wszystkich gospodarzy gminy, prawo głosowania na zebraniu mających.

Art. 21. Uchwały w sprawach ważniejszych zapisują się do księgi, a między innemi: uchwały w przedmiotach artykułem 20 objętych; tudzież uchwały na znaczny przeciąg czasu obowiązywać mające, i nakoniec takie, których zapisania zebranie wyraźnie zażąda.

C. O wójcie gminy.

Art. 22. Wójt gminy odpowiada za utrzymanie porządku i spokojności w gminie. Sołtysi są podwładnymi wójta gminy.

Art. 23. Władza wójta rozciąga się na wszystkie w ogóle w obrębie gminy przebywające osoby po wsiach, koloniach i folwarkach, dworach dziedziców i wszelkich innych bez wyłączenia domach obywatelskich, w gminie położonych.

Art. 24. Wójt gminy w obrębie jéj jest obowiązany:

Pod względem policyjnym:

a) ogłaszać za rozkazem zwierzchności, prawa i wszelkie rozporządzenia rządu, oraz strzedz szerzenia się w gminie podrobionych ukazów i szkodliwych dla publicznéj spokojności pogłosek;

b) czuwać troskliwie nad utrzymaniem porządku w miejscach publicznych i nad bezpieczeństwem osób i własności; w przypadku zaś naruszenia porządku i bezpieczeństwa, przedsiębrać zaradcze środki dla niezwłocznego ich przywrócenia, zanim powiatowa policya stosowne z swéj strony rozporządzenia uczyni;

c) zapobiegać żebractwu, przytrzymywać włóczęgów, zbiegów i dezerterów wojskowych i dostawiać ich policyjnéj zwierzchności;

d) donosić natychmiast zwierzchności, o samowolnie wydalających się z gminy, i o wszelkich popełnionych w gminie przestępstwach i nieporządkach;

e) przedsiębrać wszelkie nakazane policyjne zaradcze środki, chroniące od pożarów, od pomoru bydła i od tym podobnych klęsk;

f) zaradzić sobie we wszelkich nadzwyczajnych zdarzeniach, jakoto: w razie pożarów, wylewów wód, chorób epidemicznych, pomoru bydła lub innych ogólnych klęsk, i natychmiast donosić policyjnéj zwierzchności o wszelkich nadzwyczajnych w gminie wypadkach;

g) przedsiębrać wszelkie nakazane policyjne środki zapobiegające wszelkiego rodzaju przestępstwom i wykroczeniom, a w razie ich popełnienia zabezpieczyć ślady przestępstwa, dochodzić i zatrzymać winowajców, oraz dostawić ich zwierzchności do dalszego z nimi postąpienia;

h) wykonywać w przepisanych prawem wypadkach wyroki sądu gminnego i innych władz sądowych, oraz egzekwować wszelkiego rodzaju należytości;

i) czuwać nad całością zajętych w gminie z mocy wyroków sądowych nieruchomości i ruchomości, i dostawiać te ostatnie na miejsce publicznéj ich przedaży; oraz mieć dozór nad bezpiecznem przechowaniem znalezionych w gminie lub odebranych od osób podejrzanych efektów, broni i t. p.

Pod względem spraw gminnych i administracyjnych.

j) zwoływać i zamykać zebranie gminy, oraz utrzymać w niem należyty porządek;

k) wnosić na jego obrady wszelkie interesa potrzeb i dobra gminy dotyczące;

l) wykonywać zapadłe na mocy prawa w zebraniu gminy uchwały, które, porządkiem niniejszym ukazem wskazanym, nastały;

m) czuwać nad dobrem utrzymaniem w gminie dróg, mostów, grobli, przewozów i t. p.;

n) rozciągać nadzór tak nad sołtysami, jakoteż nad wszelkiemi innemi gminnemi urzędnikami, ażeby ściśle wypełniali włożone na nich obowiązki;

o) czuwać nad należytem wypełnieniem wszelkiego rodzaju rządowych i gminnych powinności, tak pieniężnych, jako też wymaganych w naturze, a zarazem wojskowego zaciągu;

p) naznaczyć kwatery dla wojsk w gminie rozlokowanych, i dostarczać podwody tak na wojenne jak i na inne rządowe potrzeby;

q) zarządzać funduszami gminy pod odpowiedzialnością za ich całość i zgodne z prawem użycie;

r) czuwać nad całością i nietykalnością nieruchomości, ogólną własność gminy lub jéj instytucyi stanowiących, mieć dozór nad gruntami opuszczonemi w gminie;

s) wydawać mieszkańcom gminy w przypadkach prawem pozwolonych i w przepisanym porządku, pasporta i świadectwa przesiedlenia;

t) mieć dozór nad ugodzonemi czasowo w obrębie gminy najemnikami, robotnikami i służącemi, oraz nad ścisłem wypełnieniem przyjętych przez nich zobowiązań względem najmujących;

u) mieć dozór nad karczmami, austeryami i wszelkiemi tego rodzaju zakładami, oraz przestrzegać rzetelności miar i wag w publicznych miejscach przedaży;

v) mieć dozór nad szkołami, szpitalami, ochronami i wszelkiemi innemi dobroczynnemi zakładami gminy, jeśli do niéj należą lub jéj kosztem powstały.

Póki stan wojenny zniesionym nie zostanie, wójci gmin, jak niemniéj wszyscy inni urzędnicy gminni, w pełnieniu swych obowiązków zachować ściśle mają osobne przepisy, dla zarządu wojenno-policyjnego wydane.

Art. 25. Wójt gminy obowiązany jest bezwarunkowo wypełniać wszelkie prawne zlecenia naczelnika powiatu, sędziego pokoju, władz sądowych, oraz wszelkich innych władz w zakresie służących im atrybucyi wydane.

Art. 26. Wójt gminy winien naradzać się z ławnikami i sołtysami i wzywać ich do wspólnego z sobą działania, we wszelkich w artykule 24 wyżéj wymienionych przedmiotach, a w szczególności w tych, które dotyczą ogólnego zagospodarowania i dobra gminy, jako to: rozkładu między mieszkańców, stosownie do artykułu 16 powinności gminnych lub ogólnych wydatków, na rachunek gminy zarządzonych; rozkwaterowania wojsk, dostarczenia podwód, transportu włóczęgów, odbycia szarwarków i innych gminnych posług, jak niemniéj utrzymania w dobrym stanie dróg, mostów, grobli i t. p., oraz opieki nad ubogiemi, sierotami i dotkniętemi kalectwem lub chorobą. Ławnicy i sołtysi obowiązani są z swéj strony działać wspólnie i dopomagać wójtowi gminy, we wszelkich wyżéj wyszczególnionych przedmiotach.

Art. 27. Za mniej ważne policyjne wykroczenia popełnione przez osoby, władzy wójta gminy na zasadzie artykułu 23 go podległe, wójtowi gminy służy władza ukarania winnych najwyżéj dwudniowym aresztem lub karą pieniężną jednego rubla srebrem nieprzenoszącą. Niebędących w możności uiścić się z nałożonej na nich pieniężnej kary, wójt gminy może skazać nie na dłuższą jak na dwudniową publiczną robotę, nie rozciągając wszakże tego ostatniego środka do osób z pod tego rodzaju ukarania według przepisów prawa wyjętych.

Art. 28. Wójcia gmin mają prawo: żądać okazania sobie legalnych świadectw od osób przejeżdżających i czasowo w gminie przebywających; przywoływać do stawienia się w urzędzie wójtowskim każdego mieszkańca gminy i odbywać rewizye po domach i zabudowaniach prywatnych, w przytomności zawsze dwóch Ławników lub Sołtysów.

Art. 29. Te ze służących dotąd wójtom gmin atrybucyj, które niniejszem prawem nie są im nadane, na inne właściwe władze przeniesione zostaną mocą osobno wydać się mających przepisów.

D. O Sołtysach.

Art. 30. Sołtys jest pomocnikiem Wójta gminy; on wykonywa bezwarunkowo wszelkie jego legalne rozkazy i zlecenia, a nawet nie czekając jego rozkazów, przychodzi mu w pomoc we wszelkich czynnościach policyjnych i innych na Wójta gminy włożonych.

Art. 31. Każda wieś lub kolonia, składająca, w moc artykułu 97, Gromadę wioskową, powinna mieć osobnego Sołtysa, obranego porządkiem art. 68 wskazanym.

Po znaczniejszych wsiach, cała gminę składających, lub gęsto zaludnionych, zwierzchność, jeśli uzna tego potrzebę, może polecić Zebraniu gromady, wybrać kilku Sołtysów, z których jeden będzie starszym według uznania Zebrania gromady.

Art. 32. Władza Sołtysa, jako pomocnika Wójta gminy, rozciąga się na wszystkich mieszkańców gminy, w szczególności zaś na mieszkańców téj wioski lub kolonii, która go obrała. Nieposłuszeństwo i opor Sołtysowi pociąga tę samą karę za sobą, jakiéj ulegają nieposłuszni i opierający się Wójtowi gminy.

Art. 33. Niezależnie od obowiązków spadających na Sołtysa, jako na pomocnika Wójta gminy, tenże jest jeszcze w obowiązku załatwiać następujące czynności, dotyczące spraw tej gromady, wioskowéj, która go obrała.

a) zwoływać i zamykać Zebranie gromady i utrzymywać w niem należyty porządek;

b) wnosić pod rozpoznanie Zebrania gromady, przedmioty potrzeb i dobra gromady dotyczące;

c) wykonywać uchwały tegoż Zebrania gromady.

Art. 34. W Gminach i gromadach wioskowych, niemających osobnych poborców podatku, obowiązki te spełniać mają Sołtysi, każdy w swojéj gromadzie.

Art. 35. Jeśliby wójt gminy wzbranial się wykonania przepisów lub rozporządzeń rządu lub tamował drugim ich wykonanie, w takim razie Ławnicy i Sołtysi obowiązani są natychmiast zawiadomić o tém Naczelnika Powiatu.

Art. 36. Za mniej ważne policyjne wykroczenia, popełnione przez włościan gromady, która go Sołtysem obrała, służy mu prawo ukarać winnych w sposób, jak to wójtowi gminy według art. 27 jest dozwolone.

Art. 37. Sołtys odbywający ważniejsze czynności, jako to: ściąganie kar policyjnych lub sądowych, rewizye w domach lub zabudowaniach włościańskich, oraz ilekroć znajdzie się w konieczności przytrzymania lub aresztowania kogo, jak niemniéj w czasie początkowego dochodzenia popełnionych przestępstw lub wykroczeń, winien koniecznie powołać dwóch świadków głównie z pomiędzy gospodarzy miejscowych wybranych. W razach tylko zbyt małéj ludności miejscowéj, lub gdyby we wsi zbyt mało znajdowało się włościan obecnych, wolno Sołtysowi zawezwać na świadków mieszkańców innych najbliższych wiosek tejże saméj gminy.

E. O Sądzie gminnym i Ławnikach.

a) Skład Sądu.

Art. 38. Sąd gminny składają wójt i ławnicy.

Art. 39. Ławników wybiera zebranie gminy w liczbie 2 do 3 na każdą gminę, stósownie do jej obszerności. Ilu ławników każda gmina ma obrać, naczelnik powiatu stanowi.

Art. 40. Komplet sądu gminnego stanowi wójt gminy lub jego zastępca z dwoma przynajmniej ławnikami. Na przypadek nieobecności jednego z ławników, zastępstwo jego ustanawia się według przepisu art. 71.

b) Atrybucye i granice władzy sądu gminnego.

Art. 41. Sądowi gminnemu podlegają wszyscy nietylko stale, lecz i czasowo w gminie zamieszkali, według obowiązujących w tej mierze przepisów.

Art. 42. Każdy odpowiadać winien przed tym sądem gminnym, którego jurysdykcyi według miejsca swego zamieszkania podlega.

Art. 43. Od przepisu, poprzedzającym artykułem postanowionego, wyjmują się następujące wypadki:

a) Jeśli kto popełni jakie wykroczenie nie w gminie, w której ma zamieszkanie, a w innej gminie, to odpowiada przed sądem tej ostatniej gminy.

b) Od woli poszukującego zależy dochodzić szkód i żądanego wynagrodzenia, albo przed sądem tej gminy, w której szkoda zrządzoną została, albo tej, do której poszukiwany należy, ilekroć tenże zrządził szkodę mieszkańcowi gminy lub komu obcemu w jego polach, łąkach, pastwiskach, w lesie, w pasiece i tym podobnie, równie i wtenczas, jeśli najemnicy, robotnicy lub rzemieślnicy nie należący do gminy, a tylko w niej najęci do robót gospodarczych, do posługi, do fabryk i do rzemiosła, zadłużyli się lub zrządzili jaką szkodę gospodarzowi, lub też innemu mieszkańcowi gminy; lub nakoniec wtenczas, jeżeli przejeżdżający zadłużyli się i zrządzili szkodę w zajezdnym domie, w karczmie, w traktyerni itp. lub też rzemieślnikowi i w ogólności komukolwiek z mieszkańców gminy.

Art. 44. Gdyby mieszkaniec obcej gminy poszukiwał długu lub jakiej innej pretensyi w sądzie, któremu pozwany ulega, a ten ostatni wystąpił także z wzajemną z swej strony do powoda o swą należytość skargą, to sąd mocen jest i obowiązany rozpoznać wzajemne te żądania sporne.

Art. 45. Sąd gminny nie powinien zapozywać przed siebie niepodlegające jego jurysdykcyi osoby, z wyjątkiem wypadków, w art. 43 i 44 wymienionych. Jeśliby jednak niepodlegająca jurysdykcyi sądu osoba, sama dobrowolnie stawiła się na skutek skargi mieszkańca gminy, lub jeśliby obie spór wiodące strony, choć nieulegające jurysdykcyi sądu gminnego, zgodziły się dobrowolnie zdać się na jego rozsądzenie, to w takim razie sąd gminny wchodzi w rozpoznanie ich sprawy, tak jak gdyby obie strony jego podlegały jurysdykcyi.

Art. 46. Sąd gminny rozpoznaje stósownie do następujących artykułów, nietylko procesa i spory między osobami w moc art. 41 do 45 jego jurysdykcyi ulegającemi, ale i sprawy o ich wykroczenia mniejszej wagi.

Art. 47. Z pomiędzy procesów i spraw w powyższym artykule wymienionych, sąd gminny rozpoznaje takie tylko, które dotyczą: poszukiwania ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione straty i w których wartość przedmiotu sporu, rubli trzydzieści nie przenosi. Wyroki sądów gminnych w przedmiotach tego rodzaju są ostateczne.

Art. 48. W rozsądzenie sporów o nieruchomości, a również wszelkich innych spraw, których wartość przechodzi trzydzieści rubli srebrem, sąd gminny nie wdaje się, wyjąwszy wtenczas tylko, jeśliby same spór wiodące strony dobrowolnie zgodziły się na ostateczne rozsądzenie sprawy przez sąd gminny.

Art 49. W razie niezgodności w przedstawieniach stron co do wysokości poszukiwanych szkód i straconych korzyści, wysokość takowych ustanawia sąd gminny, po zasięgnięciu, o ile zajdzie tego potrzeba, zdania biegłych z pomiędzy, ile to być może, najbliższych, znanych z swej rzetelności, sąsiadów. Zresztą jeśliby pozwany kwestyonował i poczytywał za niską sumę przedmiotem sporu będącą, którą sam powód w ilości rubli srebrem trzydzieści lub niżej ustanowił, to podobne postąpienie nie może dać powodu sądowi gminnemu do uchylenia się od rozpoznania sprawy na zasadzie poprzedzającego artykułu.

Art. 50. Za pomniejsze wykroczenia sądy gminne będą mocne skazywać winnych na kary artykułem 597 najwyżej zatwierdzonej ustawy z dnia 24 maja 1860 r. o sądach gminnych wiejskich objęte, z tą tylko różnicą, że wysokość kar pieniężnych, które sądy gminne zasądzać będą mogły, umniejsza się do trzech rubli srebrem. Stósowanie rodzaju i stopnia tych kar za każde wykroczenie pozostawia się uznaniu samego sądu.

Art. 51. Osobom, nie będącym w stanie uiścić wymierzonych na nich kar pieniężnych, może być za wyrokiem sądu gminnego zamienioną kara pieniężna, na karę oddania ich do domu zarobkowego, lub do robót publicznych w granicach przepisów, o ile prawo od tego rodzaju kar ich nie wyłącza.

Art. 52. Dla tem bliższej informacyi sądów gminnych wiejskich, otrzymają oni treściwą instrukcyę, na podstawie przepisów, objętych w artykułach 590 do 813 księgi czwartej wspomnionej powyżej ustawy o sądach wiejskich gminnych z 1860 roku.

Art. 53. Wszelkie kary pieniężne przez sąd gminny zasądzone, i w artykułach 27, 36, 50 i 51 wspomnione, do kasy gminnej wnoszone być winny.

Art. 54. Wyroki sądu gminnego za wykroczenie, w zakresie atrybucyi jego wydane są ostateczne.

c) Przepisy postępowania sądowego.

Art. 55. Sąd gminny zasiada przynajmniej raz na tydzień w czasie na to oznaczonym. O dniach i godzinach posiedzeń sądu wszystkim mieszkańcom gminy zawczasu ogłoszonem być ma.

Art. 56. Oprócz dni ogłoszonych, wójt gminy może zwołać sąd w każdym innym czasie jeżeli tego nagła zajdzie potrzeba.

Art. 57. Sąd gminny wchodzi w rozpoznanie spraw i sporów nie inaczej jak na żądanie powoda. W sądzeniu atoli wykroczeń wchodzi on:

a) na zaskarżenie pokrzywdzonego, rodziców jego, lub opiekuna, jeśli pokrzywdzony jest małoletnim lub zostaje pod opieką.

b) na wezwanie wójta gminy lub sołtysa.

Art. 58. Wszelkie sprawy w Sądzie gminnym odbywają się ustnie.

Art. 59. W sprawach o wykroczenia, w razie uznanéj przez Sąd niedostateczności zeznań osób implikowanych, Sąd może sam odbyć śledztwo dla wyjaśnienia wątpliwych okoliczności, atoli w obecności dwóch lub więcéj świadków z miejscowych gospodarzy do tego przybranych. W sprawach cywilnych, Sąd nieinaczéj przystępuje do rewizyi miejscowości przy świadkach i w ogóle do sprawdzenia dokumentów, jak tylko na wyraźne żądanie stron.

Art. 60. Przy rozpoznaniu sporu do sądu gminnego wniesionego, sędziowie po wysłuchaniu stron starają się nakłonić ich do pojednania. Jeśli strony pojednają się, to powinny objawić zaraz sądowi co która ustępuje, jakie daje drugiéj wynagrodzenie i w jaki sposób zadośćuczynienie ma nastąpić. Jeśli strony się nie pojednają, to sąd rozstrzygnie spór na zasadzie umów i zobowiązań na piśmie, jeśli takowe między spór wiodącemi były zawarte, lub według miejscowych zwyczajów i zasad między włościanami zachowywanych, jeśli żadnych zobowiązań piśmiennych nie było. Tak warunki pojednania, jako też treść zapadłych wyroków sądu gminnego, zapisują się do księgi, w sądzie zaprowadzonéj, z wymienieniem imion i nazwisk stron spór wiodących lub pojednanych. Sprawy, raz pojednane, wznawiane już być nie mogą.

Art. 61. Po rozsądzeniu sprawy o wykroczenie, zapisuje się do księgi, w poprzedzającym artykule 60 wspomnionéj, imie i nazwisko osądzonego, rodzaj wykroczenia i wysokość kary na niego wymierzonéj.

Art. 62. Wyroki sądu gminnego, tak w sprawach cywilnych, jako też za wykroczenia, przez wójta gminy lub sołtysów, a w tym ostatnim razie pod nadzorem wójta i pod wspólną ich odpowiedzialnością wykonywane być mają.

F. O pisarzu gminy.

Art. 63. Prowadzenie ksiąg i całéj w ogóle korespondencyi tak w urzędzie wójta gminy, jakoteż i w sądzie gminnym wkłada się, pod najbliższym wójta gminy dozorem i kierunkiem, na pisarza, tam, gdzie takowy ustanowiony będzie. Pisarz obowiązany jest prowadzić wszystkie księgi dokładnie i porządnie, oraz z należytą ścisłością zamieszczać w korespondencyach i świadectwach w imieniu wójta gminy, sądu lub zebrania gminy wychodzących, wszystko to co przez nich było uchwalone, lub zawyrokowane. W razie przeniewierzenia się, pisarz pod sąd kryminalny oddany zostanie.

W gminach, w których dla braku funduszów, nie będzie oddzielnego pisarza gminy, prowadzenie korespondencyi pozostawia się odpowiedzialności i bliższemu rozporządzeniu samego wójta gminy.

Art. 64. Na pisarza gminy wkłada się zarazem obowiązek pomagać sołtysom na żądanie w prowadzeniu ich korespondencyj i w sporządzaniu tych u-

chwał zebrań gromad wioskowych, które na piśmie sporządzone być winny.

II. O naznaczaniu i oddalaniu urzędników administracyi gminnej, o ich prerogatywach służbowych i odpowiedzialności.

A. O naznaczaniu urzędników administracyi gminnéj.

Art. 65. Wszystkie w ogóle urzęda administracyi gminnéj obsadzają się z wyborów; naznaczenie wszakże pisarza, według oddzielnego porządku w art. 77 przepisanego, odbywać się ma.

Art. 66. Na urzęda, w moc artykułu 65 od wyborów zależące, naznaczani być nie mogą:

a) osoby niechrześciańskiego wyznania;

b) osoby niemające lat 25 wieku;

c) osoby pod opieką lub kuratelą zostające;

d) osoby niemające stałego od lat trzech przynajmniéj w gminie zamieszkania;

e) skazani na kary pociągające za sobą utratę prawa zajmowania urzędów publicznych;

f) zostający pod sądem lub śledztwem, lub téż pod dozorem policyi.

Art. 67. Wójta gminy i ławników obiera zebranie gminy. Zebranie obrać może wójtem gminy i ławnikiem każdego, bez różnicy stanu mieszkańca gminy, mającego prawo uczestniczenia w czynnościach zebrania gminy i posiadającego w gminie, prawem osobistéj własności, przynajmniéj sześć morgów ziemi. Od osób zadośćczyniących wyż wymienionym w tym artykule warunkom i nie podpadających pod zastósowanie art. 66, żadne inne kwalifikacye do zajęcia urzędu wójta gminy lub ławnika z wyboru wymagane nie będą.

Art. 68. Sołtysa obiera zebranie gromady wioskowéj, z pomiędzy składających ją włościan przynajmniéj trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 69. Wójt gminy nie może brać na siebie pod żadnym pozorem innych urzędowych obowiązków, prócz prowadzenia korespondencyi w interesach administracyi gminnej (art. 63).

Art. 70. Czas służby z wyborów ogranicza się dla wszystkich do lat trzech. Kto wysłuży ustanowioną trzechletnią kolej, może być na nowo obranym na tenże sam lub na inny urząd, nie inaczéj atoli, jak za jego zezwoleniem.

Art. 71. Na wójta gminy, ławników i sołtysów wybieranych będzie po dwóch kandydatów; jednemu z nich naczelnik powiatu (art. 10) odda urzędowanie, na które wybrany został, a drugiego tenże naczelnik ustanowi czasowym zastępcą pierwszego, na przypadek jego nieobecności, śmierci, ciężkiéj choroby, zawieszenia w urzędowaniu i t. p.

Art. 72. Wybrany przez zebranie na urząd jakiegobądź rodzaju nie może odmówić przyjęcia takowego, wyjąwszy w razach następujących:

a) jeśli ma więcéj nad lat 60 wieku;

b) jeżeli wysłużył już jednę kolej z wyborów;

c) jeśli podpada ciężkiéj fizycznéj niemocy,

d) jeżeli z powodu rodzaju zajęcia lub gospodarstwa, nie może stale przebywać w gminie.

Art. 73. Jeśliby naczelnik powiatu uznał niepodobném dopuścić do urzędowania obranych kandydatów, to zarządzi nowe wybory. Jeśliby zaś i na tych powtórnych wyborach, zostali obrani kandydaci, których zdaniem naczelnika powiatu do urzędu dopuścić nie wypada, to przedstawi o tém gubernatorowi, od którego zależeć będzie lub zatwierdzić wybranych kandydatów, lub zarządzić trzecie jeszcze i już ostateczne wybory.

Art. 74. Jeśliby na nielegalność odbycia wyborów lub na nielegalność wybranéj osoby na jeden z wyżéj wymienionych urzędów, zaszła skarga do naczelnika powiatu, nie późniéj jak w przeciągu dwóch tygodni po odbyciu wyborów, przynajmniéj od jednéj piątéj części osób mających prawo należenia bo zebrania, które zaskarżony wybór dopełniło, to naczelnik powiatu wejdzie w rozpoznanie legalności zaskarżonego wyboru, a przekonawszy się o zasadności skargi, zarządzi nowe w swéj obecności wybory.

Art. 75. Na każde nielegalne rozporządzenie naczelnika powiatu, w przedmiotach poprzedzającemi artykułami (71, 73 i 74) objętych, skarga w przeciągu dni 30tu do gubernatora podaną być może.

Art. 76. Wójci gmin, ławnicy i sołtysi, wykonać winni przedewszystkiem przysięgę przed naczelnikiem powiatu, poczem dopiero urzędowanie obejmą.

Art. 77. Naznaczenie pisarzy gminnych następuje lub z wyboru zebrania gminy, lub drogą najmu; w tym ostatnim razie naznaczenie pisarza za zgodą wójta gminy, ławników i sołtysów nastąpi. Naznaczenie pisarza dla kilku razem mniej zaludnionych i blisko siebie położonych gmin nie zabrania się.

Dopóki zarząd wojenno-policyjny utrzymanym będzie na wojennych naczelników powiatów i ich pomocników wkłada się obowiązek mieć szczególną baczność na wybory pisarzy gminnych i na ich postępowanie, żeby ciż pisarze nie przywłaszczali sobie władzy im nie należącej i nie używali jej na uciśninnie włościan i innych obywateli wiejskich. (D. c. n.)

— Korespondent z Augustowskiego pisze do *Dziennika Poznańskiego* w liście z d. 26 lutego: „W województwie naszém pojawił się w tym miesiącu pierwszy numer pisma przeznaczonego dla ludu, pod napisem „Wiadomości o naszéj wojnie z Moskalami“. Pisemko to bardzo popularnie przedstawia wypadki z teatru wojny w Królestwie i na Litwie, a drukowane jest w języku polskim i osobno w litewskim. Zaczyna się ono słowami: „Moi mili kmotrowie, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi!“ i bardzo skwapliwie czytane jest przez włościan, między których w tysiącznych egzemplarzach się rozchodzi. Prócz tego rozdawano włościanom „Głos kapłana polskiego“, i odezwę do „ludu polskiego“, tnkże w języku polskim i litewskim.“

Dania.

— W obec dzisiejszych działań i lada dzień spodziewanych wypadków na duńskim teatrze wojny, nie od rzeczy będzie podać tutaj czytelnikom naszym opis warowni Fryderycyi, przeciw któréj operacye wojsk sprzymierzonych austryacko-pruskich głównie są dzisiaj skierowane. Opis ten wyjmujemy z zajmującego pisma jednego oficera z północnych Niemiec, pod tytułem: „Siła obronna Danii przeciw Niemcom.“

„Pozycya pod Fryderycyą, podobnie jak pozycya pod Dyppel, składa się zdwóch części: to jest z warowni Fryderycyi i z wyspy Fionii. Warownia Fryderycyi leży na półwyspie, tuż nad małym Bełtem, i tylko wąska cieśnina dzieli ją od Fionii. Odległość między zachodnią kończyną Fionii a warownią wynosi 2,400 do 3,000 kroków. Port miejski, tak zwana zatoka Mölle, ma w przecięciu 12 stóp głębokości wody, a zatém tylko dla mniejszych statków jest przystępną. Fortyfikacye Fryderycyi składały się aż po rok 1848, od strony lądu w łuku ćwierć mili długości mającym, z ośmiu frontów, z dwupiętrowym szańcem wielkiego profilu, z dziewięciu bastyonami i dwoma wieżami Ravelina. Od strony morza, łączą się na kończynie półwyspu dwa fronty, każdy $^1/_8$ mili długi. Cytadela zajmuje ostateczną kończynę półwyspu; jest ona, równie jak inne fortyfikacye okopem ziemnym o nieregularnych linijach i o kilkunastu szańcach rdzennych; — od miasta szeroki stok ją oddziela. Aż do wyżéj oznaczonego czasu główny szaniec warowni bardzo był słaby; nie istniały jeszcze wówczas wysunięte okopy zewnętrzne. Teraz główny szaniec w najważniejszych punktach znacznie wzmocniony został, aby mógł wytrzymać ogień dział gwintowych. Kurtyny opatrzone są pokładami pod działa, chociaż dotąd dopiero bastyony uzbroić zdołano. Dokoła warowni rozciągają się łukowato bagniste łąki, przerżnięte wieloma małemi strumykami, a dzisiaj porobiono tam przygotowania, aby łąki te w razie potrzeby można było nagle zalać wodą. Oprócz tego jeszcze, w odległości $^1/_4$ do $^1/_2$ mili od głównego szańca usypano cały szereg naprzód wysuniętych okopów, które czynią z Fryderycyi wielki oszańcowany obóz. Między drogą prowadzącą do Veile i Koldyngi a wybrzeżem, w miejscu gdzie w r. 1848 były szańce holsztyńskie, jest dzisiaj pięć silnych szańców opatrzonych palisadą i rowami. Prawe skrzydło warowni, które zabezpiecza związek z Fionią, umocnione jest znaczną liczbą osobnych silnych szańców, z których każdy o 20tu działach. Szańce te przeznaczone są do obrony przestrzeni leżącéj między niemi a wybrzeżem, która to przestrzeń jest miejscem na obóz dla armii arcy dogodnem. Prócz tego zewnętzne te szańce zakrywają wschodnie główne fronty warowni i oskrzydlają średnie, podczas gdy puszczenie wody (jak tego przykład widzieliśmy w r. 1849) ubezpiecza fronty zachodnie. W ten sposób powstał oszańcowany obóz, który 20,000 armią może w sobie pomieścić. Dyppel i Fryderycya są dziś pozycyami największéj wagi: oraz jako szańce przedmostowe dla wysp Alsen i Fionii poza niemi leżących i jako punkta komunikacyjne między temi wyspami a półwyspem; powtóre jako bramy do wycieczek dla wojsk, które posuwającemu się ku północy nieprzyjacielowi mogą od prawego skrzydła zagrozić i zmusić go do rozdzielenia sił swoich...... Dopóki pozycye te pozostaną w ręku Duńczyków, dopóty obsadzenia półwyspu przez wojska okupacyjne nie można uważać za zupełne.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca. W dniu dzisiejszym miała miejsce ostateczna rozprawa w procesie jenerała Kruszewskiego i p. Erazma Skarzyńskiego. Prokuratorya wnosiła uznanie obu oskarżonych winnymi zbrodni naruszenia spokojności publicznéj przez popieranie powstania w Królestwie Polskiém z §. 66 u. k. i skazanie piérwszego na półtora, drugiego na jeden rok więzienia. Ogłoszenie wyroku dla spóźnionéj pory odłożono do dnia następnego. Szczegółowe sprawozdanie z tego zajmującego processu podamy w najbliższym numerze.

— *Gazeta Narodowa* zamieszcza w kronice swojéj ustęp następujący: „Rzadka uczciwość. Mistycznym sposobem adresowany do *Gaz. Narodowéj* we Lwowie numer *Głosu Wolnego*, dostał się do *Dziennika Powszechnego* w Warszawie. Redakcya *Dziennika Powsz.* przyaresztowała go naturalnie mimo paszportu pocztowego najlegalniejszego, i wbrew Rydzewskiemu zrewidowawszy go najskrupulatniéj, nałożyła na niego kontrybucyę, podawszy ustępy z niego w swoich kolumnach. Zamiast do jednego z owych „pięknych, ludnych miast w głębi Moskwy, położonych w łagodnym klimacie jak Psków lub Sybir“, redakcya odesłała go jakoś pod eskortą swojéj urzędowéj pieczęci moskiewskiéj do Lwowa, dokąd rzeczywiście więzień nadszedł starannie obwinięty, ale mocno pokiereszowany nożycami i poznaczony lubryką redakcyjną. Przykład ten uczciwości moskiewskiéj, uznała sama redakcya *Dziennika Powsz.* za tak rzadki, iż ją w swoich kolumnach zaanonsowała. Oby to był przykład nie pierwszy.“

— Jak wysoko stoi wykształcenie w ogóle, a w szczególności wykształcenie historyczne w oświeceńszych nawet, w piśmiennych warstwach społeczeństwa w Rosyi; jak wysoko stoi ono w samych nawet ogniskach tamtejszego piśmiennictwa, bo w redakcyach dzienników, niech za przykład posłuży następny, wiernie tu przetłumaczony artykuł, zamieszczony na czele nieurzędowéj części jednego z ostatnich numerów *Wileńskiego Wiestnika*, dziennika wychodzącego wprawdzie w Wilnie, ale w $^3/_4$ częściach w rosyjskim wydawanego języku. Oto co pisze uczony autor tego artykułu:

„W tych dniach zwiedziłem tutejsze (wileńskie) centralne archiwum starych ksiąg aktów gubernii grodzieńskiéj, kowieńskiéj i mińskiéj, i postanowiłem podzielić się z czytelnikami wyniesionemi ztamtąd wrażeniami. — Na przekór katolickiéj propagandzie, która usiłowała w kraju tym wytrzebić prawosławie i w ogóle żywiół ruski, ocalały prawnicze pomniki, wymownie dowodzące, że kraj tutejszy był zdawien dawna—ruskim; — przechowywany w litewskiém muzeum starożytności pierwszy litewski kodeks, czyli tak zwany „statut litewski“ pierwiastkowo napisany był w ruskim języku.—Wszystkie księgi aktów sądowych, zebrane w tutejszém centralném archiwum z czterech guberuij, w liczbie 19,440, zawierające w sobie akta umów grodzkich, wyroki sądowe i procesa, od samego początku zaprowadzenia postępowania sądowego na Litwie aż do końca XVIIgo wieku, pisane są po rusku. Większa część przechowanych w archiwum nadań królów polskich i wielkich książąt litewskich pisana jest po rusku a reszta po łacinie. A że język to nie sławiański, jak utrzymują Polacy, ale ruski, dowodem tego suscepta, czyli naczelna formuła przy wnoszeniu dokumentów w księgi aktów, w któréj wyraźnie powiedziano, że wniesiony dokument pisany jest po rusku. — Oto co chciałem podać do wiadomości czytelników.“

Nie będziemy się tutaj zapuszczać w ocenienie ważności tego Kolumbowskiego zaiste odkrycia, dokonanego przez autora artykułu w archiwum wileńskiém, — odkrycia, o którém zresztą widać nim jeszcze nastąpiło, dowiedziały się od dawien dawna wszystkie kompendya historyi polskiéj. Bardziéj jeszcze uderzającém w artykule powyższym jest to, że autor jego, mający oczywiście pretensyą do pisania artykułów po dziennikach, nie ma widać najmniejszéj nocyi o stosunku i powinowactwie języków słowiańskich, jak skoro twierdzi, że ruski język nie jest słowiańskim!!.. Sens wreszcie moralny płynący z tego artykułu jest naturalnie ten: że ponieważ językiem prawodawczym i urzędowym na Litwie był język ruski, więc Litwa od dawien dawna jest rosyjską. Nieznajomość języków słowiańskich wprowadza tutaj znów autora w błąd fatalny, który mu język ruski każe brać za jedno z rosyjskim, bez względu na to, że między niemi daleko większa zachodzi różnica, niż między polskim a ruskim. W końcu trudno się wstrzymać od uwagi: jakie to szczęście dla tego uczonego literata, że dziś nie masz już na świecie żadnego państwa łacińskiego, — bo gdyby było, mogłoby na przekór jemu, rościć sobie także prawo do Litwy na tych samych co on, a nawet na słuszniejszych zasadach; boć jak sam przyznaje, znaczna część dokumentów, które tak ciekawie oglądał, pisana jest po łacinie, i to rzeczywiście po łacinie, a nie w języku do łaciny nieco zbliżonym.

TELEGRAMY.

Sztokolm 8 marca. W czasie odbywanego wczoraj zgromadzenia ludowego zebrało się tysiące ludzi na ulicy, gdyż sala była za małą. Zgromadzenie objawiło jednomyślnie żywe sympatye dla sprawiedliwej wojny prowadzonej przez Danię i oświadczyło, że uważa wojnę tę jako walkę o niepodległość i swobodny rozwój całej północy. Honor Szwecyi i prawdziwy jéj pożytek wymagają silnego z jéj strony wystąpienia, a lud szwedzki gotowy jest do ofiar na rzecz takiego wystąpienia. Później udawszy się przed dom poselstwa duńskiego wzniesiono wiwaty na cześć Danii.

Monachium 10 marca. Ostatnią czynnością króla Maksymiliana przed jego śmiercią, było podpisanie instrukcyi dla posła bawarskiego w Radzie związkowej niemieckiej, aby nalegał na wotowanie w sprawie następstwa tronu holsztyńskiego.

Monachium 10 marca trzecia godzina po południu. Śmierć króla sprawiła powszechne przerażenie. Wielka żałoba w całym kraju. Dziś składano hołd następcy tronu dziś królowi Ludwikowi. Król Ludwik (ojciec) przebywa w Algierze. Arcyksiąże Albrecht przedłużył swój pobyt.—Godzina 5ta popołudniu. W tej chwili wojsko przysięga na wierność królowi Ludwikowi II. który jednocześnie królem ogłoszonym zostaje. Ministrowie pozostają na swoich posadach. Oczekują przybycia króla Ludwika I jak niemniej króla greckiego Ottona.

Przegląd polityczny.

Bardzo długo dzienniki urzędowe moskiewskie milczały zupełnie o potyczkach w Sandomierskiem i Krakowskiem stoczonych w lutym, jak dotąd milczą o utarczkach zaszłych w Augustowskiém i Kaliskiém; doniesieniom nawet o bojach w Sandomierskiém zadawały fałsz, a wspomniały jedynie o potyczce stoczonéj w Opatowie w nocy z 21 na 22 lutego. W tém naraz w *Dzienniku Powszechnym* 10 marca czytamy buletyny o całym szeregu potyczek zaszłych w czasie wyprawy przedsiębranéj przez wsystkie załogi moskiewskie w tém i Krakowskiém województwie między 20 a 28 lutego, o któréj to wyprawie w swoim czasie donosiliśmy. Długiego widać czasu potrzebowały kancelarye moskiewskie dla ułożenia zwycięzkich buletynów. Buletyny te jednak potwierdzają mimowolnie doniesienia o kilku utarczkach, o których zrazu organ moskiewski milczał.

Raporty te moskiewskie donoszą: iż w dniu 21 lutego (w którym to dniu, jak pisalismy dawniéj, blisko 10,000 żołnierzy moskiewskich ruszyło z różnych stron ciągnąc dośrodkowo ku Cisowu, gdzie, jak im doniesiono, miał być środek stanowisk sił jen. Bosaka) wyruszyły trzy kolumny moskiewskie z Radoszyc, Końskich i Szydłowa pod dowództwem półkownika Nilsona; z Kielc wyszedł silny oddział pod dowództwem jen. Czengierego i słabszy pod dowództwem majora Szemiota, posuwając się pierwszy przez Daleszyce, drugi przez Bodzentyn; z Wodzisławia i Jędrzejowa wyruszyły dwie kolumny pod dowództwem pułkownika Ernrotha, z Miechowa zaś ciągnął oddział podpułkownika Daniłowa a z Chmielnika majora Będkowskiego: wszystkie dążyły różnemi drogami dośrodkowo do Cisowa. Raport moskiewski twierdzi, że równocześnie wszyst-kie oddziały polskie poszły z Cisowa na Opatów, a tu się myli, gdyż na Opatów poszła tylko dywizya krakowska pod dowództwem półkownika Topora, i pochód swój wcześniéj rozpoczęła niż wyruszyły oddziały moskiewskie; dywizya zaś sandomierska pod dowództwem jen. Bosaka pociągła w lasy Ilżeckie jak to pisaliśmy. Raport moskiewski nie opisuje już walki w Opatowie, lecz mówi iż jak-tylko jen. Czengiery dowiedział się 22 lutego rano o ataku na Opatów, dał natychmiast rozkaz swym kolumnom spieszyć na pomoc załodze moskiewskiéj w tém mieście; a dążąc tam spotkał się z innym oddziałem moskiewskim półkownika Zwierowa. Tak połączone kolumny moskiewskie starły się, według ich raportu, niedaleko Łagowa z oddziałem polskim Łady wracającym z Opatowa a do trzystu ludzi liczyć mającym, z których czternastu miało zginąć w starciu a pietnastu miano zabrać do niewoli. Raport ten mokiewski utrzymuje daléj, że dnia 22 lutego zdarzyło się kilka potyczek w których miano zabrać do 300 w niewolę, jak twierdzi, czemù raport z drugiéj strony wprost zaprzeczał. Straty swoich nie podaje raport moskiewski, natomiast donosi, że pułkownika Topora—który jak wiadomo był ranny w boju w Opatowie i pozostał we wsi niedaleko tego miasta— wziął w niewolę porucznik Manderstern, a ranny pułkownik Topor został zaraz nazajutrz powieszony przez jenerała Czengierego w Opatowie. Fakt nie potrzebuje objaśnienia. Daléj raport Czengierego donosi, iż przeszedłszy lasy cisowskie, witosławskie, szczecieńskie, kolumny moskiewskie skierowane zostały: jedne w lasy radostowskie, drugie w staszowskie, trzecie w opoczyńskie, skąd powróciły na swoje stanowiska 28 lutego. We wszystkich tych bojach i zwycięztwach strata ze strony Moskali wynosić miała, według ich raportu, jednego ranionego szeregowca z pułku smoleńskiego.

Następnie raport Czengierego przyznaje, że jen. Bosak przez lasy iłżeckie i zwolińskie poszedł z 400 ludzi w powiat radomski, a tu przypomnimy doniesienie od drugiéj strony, iż obie dywizye sandomierska i krakowska złączone w lasach iłżyckich 23 lutego, rozdzieliły się zaraz 24 lutego na kilka kolumn, które w różnych pociągły kierunkach; może przeto jedna kolumna poszła w Radomskie. Raport moskiewski dodaje, że przeciwko niéj wyruszyły dwie kompanie strzelców moskiewskich z Kozienic i ze Zwolenia lecz o rezultacie wyprawy nie mówi. Natomiast donosi o dawniejszéj potyczce, jaką stoczyć miał porucznik Asiejew 20 lutego z oddziałem konnym Daniszewskiego, za wsią Borowo po drugiéj stronie rzeki Chodczy, gdzie, według raportu moskiewskiego, oddział polski miał być zniesiony, 17 poległo, 19 wzięto do niewoli, a Moskale żadnéj mieli nie ponieść straty. Tymczasem wiadomość od drugiéj strony donosiła, iż w tamtéj okolicy oddział polski odniósł zwycięzswo.

Dziennik Powszechny z 10 t. m. podaje obwieszczenie idące tak daleko, iż nakłada karę pieniężną a nadto wygnanie w głąb Rosyi, na każdego ktokolwiek nie doniesie natychmiast władzom moskiewskim, iż od niego zażądany był podatek w imieniu rządu narodowego; dalej, że jeżeli kto zapłaci taki podatek, uważany będzie za wspólnika w powstaniu, majątek jego zostanie skonfiskowany, a on sam oddany pod sąd wojenny. Tenże sam numer dziennika urzędowego moskiewskiego podaje trzeci ukaz tyczący się sprawy włościańskiéj, o komisyi likwidacyjnéj, który jutro podamy.

Dzienniki wiedeńskie zajęte są śmiercią króla bawarskiego. Przypisują one wypadkowi temu ważność polityczną, gdyż zmarły król był najsilniejszą może podporą Związku wirchurgskiego, a zarazem największym stronnikiem ks. Augustenburgskiego. Do *Pressy* piszą z Brukseli, że król belgijski Leopold przyjął na siebie pośrednictwo w sprawie duńskiéj, a to ze zgodą „wszystkich“ stron interesowanych. Projekt zgody ma być ułożony w Londynie. W ułożeniu tego projektu mają brać udział książe Jan Glücksburski, posłowie austryacki, pruski i szwedzki i lord Russel; daléj, iż rząd duński przyjął pośrednictwo króla Leopolda i oświadczył temuż, że brat króla duńskiego upoważniony będzie do prowadzenia układów, a to na podstawie całości Danii. Jedyne ustępstwo, do jakiego brat króla Chrystyana upoważnionym będzie, ma być odłączenie administracyjne Szlezwiku i Holsztynu, tak jak to było przed r. 1848, albo téż odrębność polityczna Holsztynu. Na odrębność zaś polityczną Szlezwiku od Danii, Dania nigdy dobrowolnie nie zezwoli.“

Wiadomości z duńskiego teatru wojennego, jakie otrzymujemy w dziennikach berlińskich z 11 t. m. nic prawie nie dodają do telegramów, które doniosły były o posuwaniu się naprzód obu skrzydeł armii austryacko-pruskiéj w Jutlandyę w d. 8 t. m., o krwawych lecz pomyślnych dwóch potyczkach stoczonych w dniu tym przez korpus arstryacki; uzupełniają tylko niektóremi szczegółami doniesienie o pochodzie prawego skrzydła t. j. pruskiego, które tylko bardzo drobną utarczkę stoczyło i narzekają że rozmiękłe odwilżą drogi utrudniały szybszy pochód.

Smierć króla Maksymiliana bawarskiego nie pozostanie bez wpływu na wewnętrzny stan Niemiec. Dotąd Bawarya rej wodziła między państwami średniemi i była głównym filarem ich koalicyi wirzburskiéj przeciwko obu mocarstwom niemieckim. Następca jego nie wiadomo jaką drogą pójdzie, zwłaszcza że już w ostatnich dniach panowania króla Maksymiliana, postępowanie gabinetu monachijskiego było mniej stanowcze. Cokolwiekbądź gdy Bawarya, Wirtemberg i Saksonia stanowiły głównie opozycyę w Niemczech przeciw postępowaniu Prus i Austry, śmierć króla bawarskiego a ciężka choroba króla wirtemberskiego mogą być bardzo na rękę wielu dyplomatom, a zmiana panującego w państwach 3go rzędu jak Bawarya lub Wirtemberg, w danêm położeniu rzeczy bez wpływu na sytuacyę polityczną, może dziś znaczny wpływ wywrzeć. Następca tronu wirtemberski znany jest z sympatyi dla Rosyi. Od stanowiska Bawaryi zawisł los wniosku austryacko-pruskiego, a od tego i stosunek Związku niemieckiego do toczącéj się wojny w Danii.

W Kopenhadze jak donoszą *Hamburger Nachrichten* panuje przekonanie, iż Dania wkrótce popartą zostanie w wojnie przez mocarstwa zachodnie. O cofnięciu konstytucyi listopadowéj, nikt słyszeć nie chce; lecz zupełne zrzeczenie się Holsztynu przez Danię nie jest niepodobném, aby w zamian otrzymać pokój gwarantujący całość i niepodzielność i łączność wszystkich innych prowincyj.

Ogłoszenie wczorajsze w *Monitorze*, iż zamianowanie marszałka Mac-Mahona jest wypadkiem normalnym, najlepiéj świadczy, jak wojenne usposobienie Paryża i Francyi być musi, kiedy rząd musi aż w ten sposób wpłynąć na uspokojenie umysłów. We Francyi ustala się coraz mocniéj przekonanie o istnieniu przymierza między trzema północnymi gabinetami. *Constitutionnel* z 8 polemizując z gwałtownym artykułem drugim z kolei dziennika *Morgen-Post* dowodzi, że przymierze w takim duchu, w jakim ono było zawarte po upadku pierwszego cesarstwa odnowione być nie może z powodu sprzecznych interesów dworów północnych, lecz bynajmniéj utrzymywać nie chce, aby żadne przymierze nie istniało lub istnieć nie mogło, tylko cel i warunki jego muszą być inne. *Opinion Nationale* nie wątpi o istnieniu przymierza między Austryą, Prusami i Moskwą, zgadza się ona z twierdzeniem *Constitutionnela*, że w wielu kwestyach wiszących interesa tych trzech dworów mogą być i są różne, ale są sprawy, które ile razy na stół przyjdą, zawsze ich do solidarności nakłonić potrafią. *Patrie* przyznaje ostatniemu artykułowi *Morgen-Posta* loikę i zimne traktowanie rzeczy, zkąd wnosi, iż powstał on z wyższego natchnienia i reprezentuje istotnie sposób zapatrywania się naczelnika londyńskiogo gabinetu na obecne położenie Europy. Arcyksiąże Maksymilian zwiedza celniejsze zakłady Paryża. 7go jak donosi *Patrie* był w hotelu inwalidów, gdzie dłuższy czas pozostał przy grobie Napoleona I. *Constitutionnel* oddaje wielkie pochwały przyszłemu cesarzowi Meksyku, między innemi przyznaje mu głęboką znajomość stosunków i potrzeb kraju, nad którym ma panować. Wiadomo z telegramów, iż cesarz Napoleon przyjął rozjemstwo w sporze między wicekrólem egipskim a kompanią kopiącą kanał suezki; otóż do rozpoznania pytań spornych zamianował komissyę, składającą się z dwóch senatorów pp. Mallet i Suin, radcy stanu p. Duvergier i członka Izby deputowanych p. Goin. Prezesem komissyi zamianowany został p. Thouvenel.

Korespondent turyński do *Patrie* utrzymuje, że w skutek fałszywéj wieści rozgłoszonéj o śmierci Piusa IX. zebrała się w Turynie rada ministrów pod prezydencyą króla, na któréj miano uchwalić wysłanie do Paryża noty, z żądaniem, aby po zgonie dzisiejszego papieża lud rzymski powołany został do wolnego objawu swych życzeń. Nota powyższa miała już odejść, albo téż odejdzie bezzwłocznie. Zapewniają, że jednocześnie ministerium miało polecić uwadze cesarza petycyą podaną przez komitet narodowy i wielu obywateli rzymskich do dowódzcy załogi francuzkiéj jenerała Montebello, z prośbą, aby zajął się bezpieczeństwem miasta, które od jakiegoś czasu stało się teatrem nocnych rozbojów, kradzieży i morderstw, od których niedołęstwo policyi rzymskiéj zasłonić go nie może. Król Wiktor Emanuel 15 t. m. wyjeżdża stanowczo do Toskanii. Jenerał Menabrea odjechał na linię Mincio, z poleceniem zwidzenia tamtejszych warowni. Jenerał Cialdini, którego przyjazd do Turynu dał powód do pogłosek wojennych, wedle twierdzenia niektórych przybył tylko aby wziąść udział w rozprawach izby poselskiéj.

Ostatnie telegramy „Wieku“.

Monachium 10 marca. Wstąpienie na tron króla Ludwika II ogłoszone uroczyście przez herolda państwa.

Monachium 11 marca po południu. Król wśród zgromadzonéj Rady stanu zaprzysiągł konstytucyę.

Altona 10 marca. Według szleswicko-holsztyńskiéj gazety, linia celna eiderska ma być wkrótce zniesioną.

Paryż 11 marca. Arcyksiąże Maksymilian odjeżdża ztąd w sobotę lub w niedzielę.

Veile 10 marca. Duńczycy opuścili Horsens, które to miasto zajęły wojska austryackie.

Londyn 11 marca. Według wiadomości z Kopenhagi z 10go t. m. ogłoszono tam urzędownie, iż porty pruskie: Swinemünde, Cammin, Wolgast, Greifswald, Stralsund, i Barth zablokowane zostaną od 15go t. m. W Kopenhadze służbę wojskową objęła gwardya narodowa. Snoghoi opuścili Duńczycy.

Wiedeń 5 marca wieczór. Kurs giełdy wieczornéj: Kredyt 179—10, pożyczka z roku 1860, 91—50; renta 66—45.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Feliks Wasilewski.

Kurs monet i papierów publicznych.

KRAKÓW 11 marca. *Monety.*	żądają.	płacą.
Za 100 złr. srebrem austryacką walutą . złr.	119	118
„ 100 rub. bil. Banku pol. lub petersb . „	168½	166½
„ 100 rub. sr. obrącz. bil. B. pol. lub pet. . rub.	111½	109½
„ 100 talarów pruskich . . . . złr.	178½	176½
„ 1 dukat ważny austryacki lub hol . „	5 72	5 62
„ 1 półimperyał ważny . . . . . „	9 86	9 72
„ 1 napoleondor . . . . „	9 60	9 48
Papiery publiczne procentowe.		
Za złr. 100 w list. zast. gal. no. z bież. kup. złr.	73½	73 —
„ „ 100 w list. zast. gal. star. z bież. kup. „	77 —	76
„ „ 100 obl. ind. obw. krak. z bież. kup. „	73 30	72 40
„ „ 100 obl. poż. nar. austr. z 1854 r. prócz wartości bież. kupona . . . „	80 —	79 —
„ sztukę 1 akc. kol. żel. gal. Karola Ludwika prócz wart. bież. kup. . . . „	198 —	196 —
„ złp. 100 w list. zast. pol. z wart. b. kup. . złp.	94½	93⅔

WIEDEŃ 11 marca (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki	71	40
5% Pożyczka narodowa	79	50
Akcye banku narodowego wiedeńskiego . .	771	—
„ banku kredytowego	179	—
Losy 5% z roku 1860	91	55
Srebro	118	25
Londyn, 10 funtów szterlingów	119	25
Dukat pojedyńczy	5	72

WIEDEŃ 10 marca.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na walutę austryacką	66 65	66 55
5% Pożyczka narodowa	79 65	79 45
5% Metaliki na monetę konwencyjną . . .	71 50	71 30
5% Obligacye indemn. niższéj Austryi . . .	86 50	86 —
5% „ „ węgierskie	74 25	73 50
5% „ „ chorw. słow. bank. .	75 —	74 50
5% „ „ galicyjskie	71 25	70 75
5% „ „ bukowińskie . . .	71 —	70 25
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	71 —	70 25
5% Pożyczka nowa wenecka	— —	93 —
Listy zastawne:		
5% Banku narodowego 6-letnie	—	—
— „ „ 10-letnie	101 75	101 25
— „ „ 12-miesięczne . . .	—	—
— „ „ losowane w wal. a. .	86 30	86 20
— Towarzystwa kredytowego galicyjskiego .	72 75	71 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożyczki skarbowéj z r. 1839 całe . .	142 —	141 50
„ „ „ z r. 1854 na 4% .	89 75	89 25
„ „ „ z r. 1860 całe . .	91 40	91 30
„ „ „ z r. 1864 całe . .	93 35	93 25
Bilety rentowe Como	18 —	17 50
Losy Zakładu kredytowego	130 —	129 50
„ tryestskie na 4½%	— —	109 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	87 50	87 —
„ ks. Esterhazego na 40 złr.	92 —	91 —
„ ks. Salm „ 40 „	32 —	31 50
„ ks. Palffy „ 40 „	33 —	32 50
„ ks. Clary „ 40 „	31 75	31 25
„ hr. St.-Genois „ 40 „	29 50	29 —
„ miasta Budy „ 40 „	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz „ 20 „	19 50	19 —
„ hr. Waldstein „ 20 „	20 —	19 50
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	14 75
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narodowego austryackiego . . .	771 —	770 —
„ zakładu kredytowego	178 40	178 30
„ żeglugi parowéj na Dunaju	432 —	431 —
„ kolei północnéj cesarza Ferdynanda .	1770	1768
„ „ rządowéj	191 —	190 50
„ „ zachodniéj cesarzowéj Elżbiety .	134 —	133 50
„ „ Pardubickiéj	125 25	125 —
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	246 —	245 —
„ „ Galicyjskiéj	197 75	197 25

Kursa zagraniczne (3-miesięczne):	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 złot. holend.	3½	101 10	101 —
Augsburg 100 złot. nadr.	5	101 35	101 25
Berlin 100 talarów	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 złot. nadr. . .	5	101 40	101 30
Genua 100 lirów piemonckich . . .	5	—	—
Hamburg 100 marków.	6	90 25	90 10
Lipsk 100 talarów	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów	6	119 60	119 40
Paryż 100 franków	7	47 20	47 10

Waluty:		
Cesarskie korony	16 55	16 50
„ pół-korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 72½	5 71½
„ „ obrączkowe	5 72½	5 71½
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	9 55	9 54
Suwereny	—	16 80
Fryderyki	10 15	10 10
Luidory	9 85	9 80
Suwereny angielskie	12 10	12 05
Imperyały rosyjskie	9 88	9 85
Srebro	119 —	118 75
„ kupony	119 —	118 75
Talary związkowe	1 79	1 78
Pruskie bilety bankowe	1 79	1 78½

LWÓW 9 marca.	gotów.	towar.
Dukat holenderski	5 63	5 69
„ austryacki	5 65	5 72
Półimperyał rosyjski	9 71	9 85
Rubel rosyjski	1 85	1 87
Talar pruski	1 78	1 80
Listy zastawne galicyjskie bez kup. wal. austr.	72 50	73 20
„ „ „ „ „ mon. kon.	76 11	76 83
Obligi indemnizacyjne bez kuponów	71 08	71 70
Pożyczka narodowa bez kuponów	79 05	79 72
Akcye kolei żelaznéj galic. Karola Ludwika .	196 42	197 92

WARSZAWA 10 marca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	— —	82 72
kupon . . . . „	—	1 77½
Listy zastawne III. okresu . . . . . . „	14 —	13 97
kupon	—	— 13
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	67 —	66 50
„ „ „ warszawsko bydgoskiéj	84 —	83 50

WROCŁAW 10 marca.		
Banknoty austryackie w monecie nowéj . . .	—	84 —
Polskie bilety bankowe	—	85⅛
„ Listy zastawne	—	79½
Poznańskie listy zastawne nowe 4%	94	—

PARYŻ 9 marca.		
Renta 3%	66	40

LONDYN 9 marca.	
Konsole	91¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu; — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje); — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin [Oderberg] do Prus) 8. rano; — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór; — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 3. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

PRZYCHODZĄ:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu; — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór; — ze Lwowa 2. 54 po południu; 6. 15 rano; — z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 33 rano; 6. 40 wieczór.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kraków 11 marca. Ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu był bardzo mały, zboże jedynie włościanie dostawili. Płacono:

Za *żyta* mierz. od złr. 2 c. — do złr. 2 c. 35
„ *pszenicy* „ „ 3 „ — „ „ 3 „ 50
„ *jęczmienia* „ „ 2 „ 15 „ „ 2 „ 50
„ *owsa* „ „ 1 „ 25 „ „ 1 „ 60

Do Michałowic zwieziono w d. 10 b. m. około 2000 korcy zboża. Ceny były następujące:

Za *żyta* korzec od złp. 14 do złp. 15 gr. —
„ *pszenicy* „ „ 21 „ „ 24 „ —
„ *jęczmienia* „ „ 15 „ „ 16 „ —
„ *owsa* „ „ 10 „ „ 11 „ —

Na Baran zupełnie nic nie dostawiono.

Lwów 9 marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 funt.) 2 zł. 70 c.; żyta (78 funt.) 1 zł. 41 c.; jęczmienia (70 funt.) 1 zł. 10 c.; owsa (46 funt.) 1 zł. 22 c.; hreczki 1 zł. 60 c.; prosa 1 zł. 60 c.; grochu 1 zł. 83 c.; kartofli 50 c. — Centnar siana 1 zł. 68 c.; okłotów 66 c.; sąg drzewa bukowego 10 zł. 20 c.; sosnowego 8 zł. 57 c.

(Zaraza na bydło.) W pierwszéj połowie miesiąca lutego b. r. zaraza na bydło w lwowskim okręgu administracyjnym wygasła w 28 miejscach, te są: Jabłonówka, Busk i Strychaniec w obw. Żółkiewskim; Chomiakówka, Nagorzanka, Folwarki przysiołek Manasterzysk, Bratyszów, Radcza, Koropiec, Przeniczniki, w obw. Stanisławowskim; Wulka, Lubatowa, Deszno, Iwonicz, w obw. Sanockim; Podhorodyszcze, Bóbrka, Romanów, Koropatniki, Sarnki dolne, Ludwikówka, w obw. Brzeżańskim; Poświerz w obw. Stryjskim; Sądowa Wisznia w obw. Przemyskim i Żydatycze w ob. Lwowskim. Na nowo wybuchła ta zaraza w 20 miejscach, które są: Rozdziałów w obw. Żółkiewskim, Uhrynów dolny w obw. Stanisławowskim, Podsumlanice, Potok, Firlejówka, Obelnica w ob. Brzeżańskim; Krzywczyce, Kopanka, przysiołek Dobrostan, Dawidów, Rzęsna polska, Kleparów, Czyski w obw. Lwowskim; Ihrowice, Buczniów, Hluboczek wielki, w obw. Tarnopolskim; Lisowice, Borszczów, Wygnanka, Probużna, Majdan w obw. Czortkowskim.

Jeszcze więc 60 miejsc jest dotkniętych zarazą, z tych 10 przypada na obw. Żółkiewski, 9 na obw. Stanisławowski, po 8 na obwody Brzeżański i Żółkiewski, 5 na obw. Czortkowski, po 3 na obwody Tarnopolski, Stryjski i Przemyski, i 1 w obw. Sanockim, w których na 31,136 sztuk bydła w 494 oborach, podległo zarazie 3126 sztuk, wyzdrowiało 280 sztuk, padło 2245 sztuk, dano na rzeź 373 sztuk bydła chorego, i 377 podejrzanego o zarazę, a w 26 miejscach zostało 228 sztuk dotkniętych zarazą.

(Zaraza na bydło w Węgrzech,) Według doniesień urzędowych, zaraza na bydło w Węgrzech pokazała się w 164 miejscach, i w tych podlega zarazie 1440 sztuk bydła.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ

Władz administracyjnych i sądowych zamieszczonych w urzędowych gazetach *Krakauer-Zeitung* i *Lwowskiéj.*

I. Licytacye przez Władze administracyjne obwieszczone.

Licytacya dzierżawy wyprzedaży tytoniu w Bochni. Offerty po dzień 14 marca 1864 wnoszone być mają do Dyrekcyi skarbowéj obwodowéj w Bochni.

Propinacya miejska w Tarnopolu, w drodze publicznéj licytacyi za czas od 1 maja 1864, do ostatniego grudnia 1866, na d. 15 marca w urzędzie powiat. w Tarnopolu wydzierżawioną będzie. Cena wywołania 55231 złr.

II. Opróżnione posady.

Sekretarza przy Sądzie obwodowym w Tarnowie, pensya roczna 840 złr. w. a. Podania zanoszone być winny do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie po dzień 17 b. m.

Kontrolera przy kasie zbiorowéj w Rzeszowie z pensyą roczną 840 złr. Podania do Dyr. skarb. obw. w Rzeszowie wnoszonemi być mają.

Kasyera przy magistracie we Lwowie, z pensyą 1050 złr. i dyrektora urzędów pomocniczych, z takąż pensyą.

Nauczyciela mechaniki, jeometryi wykreślnéj przy akademii technicznej we Lwowie, z pensyą 1050 złr. w. a. — Podania po koniec stycznia do c. k. Namiestnictwa wnoszone być mają.

Posada prowizorycznego Sekretarza Magistratu w Nowym Sączu, z pensyą 525 złr. rocznie.—Podania po dzień 15 marca wnoszone być mają do Magistratu w Nowym-Sączu.

Posada chirurga miejskiego w Kentach, z pensyą 157 złr. 50 c. w. a. rocznie. Podania wnoszone być mają do Magistratu w Kentach po dzień 15 kwietnia b. r.

Woźnego przy Kasie głównej krajowej, z pensyą roczną 262 złr. 50 c. w. a. — Podania po d. 20 marca b. r. do Dyrekcyi skarbowéj obwodowéj wnoszone być mają.

III. Edykta sądowe.

Sąd krajowy krakowski wzywa Antoniego Censlera o zgłoszenie się do spadku po Mikołaju Stotenku Kajetanie Censlerze w Krakowie d. 27 Stycznia 1809 r. zmarłym. — Kuratorem Adw. Dr. Schoenborn.

Tenże sąd wzywa wierzycieli hipotecznych dóbr Byszyce, aby pretensye swe na dobrach tych ciążące w postępowaniu o przyznanie wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze po dzień 15 kwietnia 1864 zgłosili.

Tenże sąd w sprawie Abrahama Bolland przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Tadeuszowi i Sabinie hr. Morstinom o zapłacenie sumy wekslowéj 1000 złr. w. a. w. z. p. a, wydany pod d. 1 lutego b. r. L. 1559, nakaz zapłaty doręczył kuratorowi pozwanych Adw. Dr. Szlachtowskiemu.

Nakaz zapłaty summy wekslowéj 2000 złr. w. a. w sprawie Mojżesza Schönberga i Chaskla Weinfelda przeciw nieobecnym Kazimierzowi i Barbarze hr. Potulickim pod d. 1 lutego 1864 L. 1832 wydany, doręczył Sąd krajowy w Krakowie kuratorowi Adw. Dr. Witskiemu.

Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Romana Miączyńskiego, iż Jan Krzyżanowski wytoczył przeciw niemu pozew o uznanie go za zmarłego. Kuratorem pozwanego Adw. Dr. Polański.

Tenże sąd wzywa spadkobierców Idalii hr. Sołtykoff we Lwowie d. 15 czerwca 1863 r. zmarłéj, aby praw swych do spadku tego w przeciągu 3 miesięcy udowodnili.

Nakaz zapłaty sumy 100 złr. w. a. w sprawie Antoniego Dąbczańskiego, przeciw Teodorowi Jasińskiemu wydany przez Sąd krajowy we Lwowie, doręczony kuratorowi pozwanego Adw. Dr Kratterowi.

Nakaz zapłaty sumy wekslowéj 186 złr. w sprawie pp. Zipser i Gruchol przeciw Henrykowi Truskolaskiemu doręczył Sąd krajowy we Lwowie Adw. Dr. Pfeiffrowi.

Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa Karola i Wawrzyńca Maszkowskich w Królestwie Polskiém zamieszkałych, iż kuratorem dla nich w postępowaniu spadkowém po ks. Janie Bazylewiczu. Antoni Gniewosz kuratorem ustanowionym został.

IV. Licytacye sądowe dóbr, realności i sum.

Dobra Bukowiec w obw. Sanockim położone na d. 18 marca b. r. pł. Not. Frankowskim w Przemyślu sprzedanemi będą. Cena wywołania 16000 złr. Wadyum 800 złr.

Dobra Mełna w obw. Brzeżańskim położone na d. 22 kwietnia, 30 maja 1864 w sądzie obw. w Złoczowie sprzedanemi będą. Cena wywołania 28601 złr. 65 c. w. a.

Dobra Soposzyna w obw. Żółkiewskim w sądzie krajowym we Lwowie na d. 13 maja 17 czerwca, 8 lipca b. r. sprzedanemi będą. Cena wywołania 38991 złr. 5 kr. Wadyum 3900 złr. wal. austr.

Realność N. 359²/₄ we Lwowie. Termin licytacyi 18 marca b. r. w sądzie krajowym we Lwowie. Cena wywołania 45520 złr. w. a. Wadyum 2276 złr.

⅙ część realności we Lwowie pod L. 291, 292. Termin w Sądzie krajowym we Lwowie, na d. 29 kwietnia b. r. Cena wywołania 4588 złr. 84⅓ c. w. a. Wadyum 5%.

Realność pod L. 179²/₄ w Stanisławowie położona w tamtejszym sądzie obwodowym na d. 18 marca, 16 kwietnia i 13 maja b. r. sprzedaną będzie. Cena wywołania 3137 złr. 26 c. Wadyum 314 złr. w a.

Realność w Tarnopolu pod L. 27 położona na d. 18 marca, 15 kwietnia i 12 maja b. r. w Sądzie obwod. w Tarnopolu sprzedaną będzie. Cena wywołania 2861 złr. 87⁵/₁₀ c. Wadyum 286 złr. w. a.

Realności pod L. 333 w Żywcu, oraz położonéj realności 272/279 w Żywcu, w Sądzie powiatowym w Żywcu 1 kwietnia, 1 maja 1864 r. Cena wywołania 3215 złr. i 620 złr. w. a.

¼ część realności pod L. 114 w Żywcu. Termina 31 marca, 28 kwietnia w Sądzie powiatowym w Żywcu. Cena wywołania 700 złr.

Sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza licytacyą sumy 2000 złr. m. k. wraz z. p. n. na rzecz Maryi Hanschke w stanie biernym dóbr Medynia i Węgliska intabulowanéj. Termina dnia 1 czerwca, 29 lipca i 24 sierpnia 1864 r.

V. Upadłości.

Sąd krajowy w Krakowie ogłasza postępowanie konkursowe na majątek Hany Rothblum w Krakowie. Kuratorem i administratorem masy ustanowiony Adw. Dr. Rosenblatt. Termin do zgłoszenia wierzytelności po d. 15 kwietnia, zaś do wyboru wydziału wierzycieli na d. 11 maja 1864 o godz. 10téj przed południem wyznaczony.

Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs wierzycieli na majątek kupca handel korzenny pod firmą J. Rebers we Lwowie utrzymującego. Kuratorem masy Adw. Dr. Wszelaczyński. Termin zgłoszenia wierzytelności do 10 czerwca 1864 r. Wybór wydziału wierzycieli 15 czerwca 1864 r.

Na majątek Karola Dworskiego kupca we Lwowie konkurs wierzycieli otwarty. Kuratorem masy Adw. Dr. Kratter mianowany, termin do zgłoszenia wierzytelności po koniec kwietnia r. b. wyznaczony. Wybór wydziału wierzycieli 12 maja 1864 r. w Sądzie krajowym we Lwowie.

Sąd pow. w Birczy ogłasza konkurs wierzycieli na majątek Antoniego Sadtlbergera aptekarza w Bierczy. Kuratorem masy Wł. Przybylski. Termin do zgłoszenia wierzytelności po dzień 17 kwietnia b. r. Wybór wydziału wierzycieli 21 kwietnia.

Na majątek Aleksandra Vandalina hr. Mniszka dziedzica dóbr Chyrów w obw. Samborskim, Sąd krajowy w Wiedniu otwiera konkurs wierzycieli. Kuratorem masy Adw. Dr. Müllersen w Wiedniu. Termin zgłoszenia wierzytelności po d. 31 marca b. r., do wyboru wydziału wierzycieli 11 kwietnia 1864 r.

TEATR POLSKI
pod dyrekcyą
Adama Miłaszewskiego.

W Sobotę dnia 12 Marca 1864 r.

NOC i PORANEK

Dramat w 5 aktach.

Akt 1 pod nazwą: **Bracia**, akt 2 p. n. **Kradzież**, akt 3 p. n. **Bióro małżeństw**, oddział drugi aktu 3 **Falszernia monet**, akt 4 p. n. **Ucieczka**, akt 5 p. n. **Testament.**

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego* i *S. Samelsona.* *Wytłoczono u Z. J. Wywiałkowskiego.*